Nr. 123. Piotrków — Tomaszów — Radomsko, poniedziałek 15 maja 1939 r. Cena 10 gr. Rok XXIII.

DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — odpowiada St. Grek Warszawa ul. Tamka 46.

BARDZO SŁUSZNIE mówił przez radjo dyr. Janusz Rakowski, że hasłem, które powinno dziś społeczeństwu przyświecać, jest hasło normalnej i wytężonej pracy.

Bo tak, jak nieraz na tem miejscu zwracano uwagę, jedynie wytężona, normalna praca może zapewnić środki materjalne, konieczne dla zaspokojenia zwiększonych potrzeb; i jedynie taka praca może utrzymać w formie nerwy społeczeństwa.

Osłabienie tempa pracy, czy wytrącenie życia z jego zwykłego toru, niesie z sobą groźbę demobilizacji, rozstroju zarówno ekonomicznego, jak psychicznego. A o obie te rzeczy dziś przedewszystkiem wrogom naszym chodzi.

Normalna praca wymaga normalnych warunków działania. A że o te trudno w dzisiejszych, anormalnych czasach? Zapewne. Nie wynika stąd jednak wcale rozgrzeszenie. Wynikają stąd natomiast obowiązki: obustronnej wyrozumiałości — ze strony tych, którzy o warunkach życia decydują i ze strony tych, którzy w nich żyją; jak również — zdwojonej troski o to, aby anormalność stosunków w jednych dziedzinach była rekompensowana ich normalizacją w innych.

Pod tym względem mamy zaś rezerwy niemałe. (k.)

Tydzień przegranych bitew

Dyplomacja niemiecka działa gorączkowo—Ostatni atut: Włochy

(Patrz artykuł wstępny na str. 3)

Przyjęcia w M. S. Z.

Min. Beck przyjął dn. 13 b. m. w godzinach popołudniowych ambasadora Francji Noel'a i ambasadora Włoch di Valentino.

Podsekretarz Stanu w M. S. Z. Szembek przyjął dn. 13 b. m. posła szwedzkiego de Lagerberg,

Zaprzeczenie japońskie o pakcie chińsko-sowieckim

SZANGHAJ, 14.5. Tutejsze koła sowieckie zaprzeczają wiadomościom japońskim o zawarciu paktu chińsko-sowieckiego. Koła te oświadczają, iż z pośród licznych informacyj prasy japońskiej ścisłą jest tylko jedna, a mianowicie o otwarciu linji powietrznej Sianfu — Moskwa.

Wezwanie kardynała Innitzera do katolików austrjackich

WIEDEŃ. 13.5. Kardynał Innitzer wydał znamienną odezwę odczytaną we wszystkich kościołach w Austrji z okazji mającego się odbyć 17-ego b. m. spisu ludności.

Kardynał wezwał wszystkich katolików austrjackich, ażeby w rubrykach wyznaniowych podali bezwzględnie wyznanie rzymsko - katolickie.

Z powodu mgły

Skrócona wizyta królewska w Kanadzie

LONDYN. 13.5. Specjalny wysłannik agencji Reutera donosi z pokładu „Empress of Australia":

Ze względu na opóźnienie spowodowane mgłą, przybycie angielskiej pary królewskiej do Quebec nie będzie mogło nastąpić wcześniej niż we wtorek, 16 b. m., a nie w poniedziałek, jak przewidywał program wizyty.

OTTAWA. 13.5. Premjer Macken zie King oświadczył, że wobec opóźnienia „Empress of Australia", wizyta angielskiej pary królewskiej w Kanadzie trwać będzie tylko trzy dni, zamiast 4-ch, jak przewidywano.

Nie zagarnięto ani metra ziemi...

Mussolini o swoich sukcesach i o niemieckich przyjaciołach

120.000 ludzi słuchało wczoraj w Turynie mowy Mussoliniego. Przerywały ją często okrzyki, oklaski, robiące wrażenie jakiegoś zbiorowego szału. W odpowiedniej też tonacji utrzymana była i mowa Mussoliniego.

Znamy już to wszystko.

Tak się dzisiaj przemawia, tak się dzisiaj reżyseruje tłum w państwach totalnych na dwóch krańcach „osi", w Niemczech i we Włoszech.

Cóż się kryje pod tym krzykiem, co wysłuchać można w tym zalewie słów gwałtownych, niepowstrzymanych, krzykliwych

×

Obydwaj dyktatorzy europejscy **powoływać się lubią na historję.** I na prawdę historyczną. Mussolini mówił w swej mowie o Franciszku I i o Karolu VIII. Nie będziemy z nim dyskutowali o czasach tak odległych. Dyskusja natomiast na temat czasów nowszych nasuwa się sama przez się.

Któż i kiedy utrzymywał, iż Abisynja jest przeciwnikiem nie do pokonania?

Oto jest pierwsze pytanie — historyczne.

Drugie tyczy się **Wersalu.** W Wersalu wymierzono — zdaniem Mussoliniego — rewolwer w piersi Niemiec i Włoch! Jak dotąd, sądziliśmy, iż **Włochy właśnie w Wersalu były raczej po stronie tych, którzy ten rewolwer przystawili i z tego korzystali.** Korzyści te były może mniejsze niż się tego Włosi spodziewali — ale też do pogardzenia nie były. Chociażby **to wszystko, co Włosi objęli w spadku po Austro-Węgrzech.** Bo chyba fakt, iż stało się to na podstawie traktatu w St. eGrmain a nie w Wersalu, nie odgrywa w tym związku większej roli.

No i wreszcie pytanie ostatnie: już w historji najnowszej.

Mamy poważne wątpliwości co do tego, czy **po aneksji Czech i... Albanji** powinno się jeszcze we Włoszech i w Niemczech mówić wogóle o „nieanektowaniu" **obcych terytorjów...** Może jednak lepiej byłoby tych spraw nie poruszać.

×

Mniejsza jednak o tę dyskusję. Ważniejszem może zagadnieniem jest pytanie, jakie konkretne sprawy poruszył w swej mowie Mussolini.

A więc raz jeszcze przysięga wierności dla osi. I zapowiedź, iż sojusz wojskowy z Niemcami podpisany będzie. Świat pogodził się z tym faktem i przechodzi nad nim do porządku dziennego — acz nie bez pewnego zdziwienia. Ale ostatecznie każde państwo prowadzi politykę zagraniczną według swego uznania i samo też za nią płacić będzie kiedyś rachunek. **Przyjaciele Włoch pragnęliby szczerze, aby rachunek ten nie był za wysoki..**

Ale poza tą uroczystą zapowiedzią wierności dla osi, Mussolini nie poruszył w swej mowie żadnych zagadnień konkretnych.

Nie sformułował żadnych swych postulatów wobec Francji.

Nie powiedział niczego wyraźnego na temat najważniejszych zagadnień spornych leżących między Niemcami a Polską.

W dzisiejszych warunkach już ta znamienna powściągliwość ma swoje znaczenie. Pod płaszczykiem b. gorących słów oznacza pewną — pojednawczość. Tak długo, dopóki pewne żądania nie zostają sformułowane. Sytuacja mimo wszystko nie jest jeszcze sytuacją bez wyjścia.

Jesteśmy przekonani, że zrozumieją to dobrze w Paryżu. I w Warszawie.

W polityce bowiem niezawsze **c'est le ton qui fait la chanson.**

N.

×

Oto tekst mowy Mussoliniego według streszczenia Agencji Stefani.

„Przypominacie sobie — oświadczył Mussolini — ostatnie słowa mojego przemówienia, które wygłosiłem w Turynie przed 7-miu laty. Powiedziałem wtedy: maszerować i tworzyć, a jeżeli to okaże się konieczne — walczyć i zwyciężyć. Zapytuję was teraz, czy naród włoski pozostał wierny tym hasłom. (Okrzyki tłumu: Tak). W istocie. Naród włoski maszerował i tworzył, walczył i zwyciężał. Walczył i zwyciężał w Afryce w starciu z przeciwnikiem, co do którego najsłynniejsi znawcy spraw wojskowych dali gwarancję, że jest nie do pokonania.

Słyszeliście? Ci znawcy gwarantują teraz wieczną trwałość niektórych gwarancyj. Naród włoski zwyciężył w walce z koalicją państw, które przystąpiły do sankcji, koalicją zmontowaną przez tę Ligę Narodów, która spoczywa dziś bezwładna, pogrzebana bez żalu w tem wielkiem mauzoleum marmurowem, zbudowanem dla niej nad Lemanem. Naród włoski walczył i zwyciężył w Hiszpanji, u boku bohaterskiej piechoty gen. Franco przeciwko demo-bolszewickiej koalicji, która została w walce dosłownie zmiażdżona.

Oto synteza tych 7-miu lat: zdobycie imperjum, przyłączenie królestwa Albanji do Włoch i wzrost naszej potęgi we wszystkich dziedzinach.

W chwili, gdy mówię do was, miljony, a, być może setki miljonów ludzi we wszystkich zakątkach świata, ulegając kolejno nastrojom optymizmu lub pesymizmu zadają sobie pytanie: czy zdążamy do pokoju, czy też do wojny. Jest to pytanie doniosłe dla całego świata, lecz przedewszystkiem dla tych, którzy w chwili obecnej wzięli na siebie odpowiedzialność decyzji. (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Hitler na granicy Belgji

Bada stan fortyfikacyj

BERLIN, 14.5. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że dziś rano **kanclerz Hitler przybył w okolice Akwizgranu na inspekcję wykonanych już, bądź wykańczanych, fortyfikacyj tamtejszych.**

W otoczeniu kanclerza znajdują się: dowódca S. S. Himler i szef prasowy dr. Dietrich.

Przybywającego kanclerza powitali naczelny dowódca sił zbrojnych gen. Keitel, dowódca grupy wojskowej nr. 2 gen. von Witzleben i inspektor fortyfikacyj gen. Jacob. Po przyjęciu meldunku generałów kanclerz udał się samochodem w teren.

Niepodległość państwa palestyńskiego

zrealizować się ma w dwóch 5-letnich etapach

JEROZOLIMA, 14.5. Według informacyj z dobrego źródła, ogłoszenie „Białej księgi", zawierającej rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego, nastąpić ma 17 maja.

Główne punkty zostaną podane przez radjo.

Rozwiązanie to będzie miało charakter tymczasowy i obowiązywać ma jedynie w okresie przejścia od obecnej struktury Palestyny **do ustanowienia niepodległej suwerenności państwa palestyńskiego. Okres ten trawć będzie 10 lat i dzielić się będzie właściwie na 2 podokresy 5-letnie.**

Po pierwszych 5 latach nastąpi zbadanie funkcjonowania istniejących instytucyj i **opracowanie ostatecznej konstytucji.**

Równocześnie rząd brytyjski, uważając się za zwolnionego od zobowiązań, dotyczących utworzenia żydowskiego ogniska narodowego, zwróci się do Ligi Narodów z prośbą o zwolnienie go z mandatu.

Spisek niemiecki w Afryce Południn.-Wschodniej

Rewolta miała wybuchnąć w rocznicę urodzin Hitlera

LONDYN, 13.5. Tel. wł. Z Cape Town nadeszła dzisiaj sensacyjna wiadomość o **wykryciu niemieckiego spisku w południowo-wschodniej Afryce** (dawnej kolonji niemieckiej). Okazuje się, że jeden z agentów angielskiego Intelligence Service, działający w Europie, napotkał na **szyfrowane dokumenty,** dotyczące działalności niemieckiej w Afryce.

Sprawa wydała mu się tak poważna, iż natychmiast zwrócił się do londyńskiej centrali, gdzie odcyfrowano te dokumenty i stwierdzono, że zawierają one **dokładny plan rewolty niemieckiej w Afryce Połud.-Wschodniej, wyznaczonej na dzień rocznicy urodzin kanclerza Hitlera.** Natychmiastowe ostrzeżenie rządu Unji Południowo-Afrykańskiej pozwoliło na **przerzucenie 19 kwietnia na zagrożone tereny wielkiej liczby policji, co zapobiegło krwawym rozruchom.** Szczegóły powyższe zostały ujawnione przez jednego z członków parlamentu Unji, w czasie publicznego przemówienia.

Władze Unji śledziły już od dłuższego czasu podziemną robotę hitlerowską na dawnem terytorjum kolonjalnem niemieckiem, jednak gdyby nie ostrzeżenie z Londynu, nie udałoby się prawdopodobnie zapobiec poważnym zaburzeniom.

W Afryce południowo-wschodniej żyje około 30 tysięcy europejczyków, z których jedna trzecia część jest narodowości niemieckiej. Jeszcze przed dojściem do władzy Hitlera powstała tam silna organizacja narodowo-socjalistyczna, założona przez E. W. Bohlego, obecnego szefa organizacji Niemców zagranicznych, urzędującego w berlińskiem Auswärtiges Amt. Organizacja afrykańska wspomagana była przez dyplomatycznych i konsularnych przedstawicieli Rzeszy, z czego nie robiono nawet tajemnicy. Posiada ona wszystkie działy partji hitlerowskiej i rozwija ożywioną propagandę nie tylko wśród ludności niemieckiej ale także wśród tubylców.

Zbiórki na niemiecką pomoc zimową, regularne zebrania z podburzającemi przemówieniami, utrzymywanie narodowego szkolnictwa w duchu rasistowskim, wydawanie propagandowych publikacyj — oto nieliczne „legalne" przejawy działalności hitlerowców południowo-afrykańskich Równocześnie jednak, jak się dopiero teraz okazało, podziemna robota zmierzała do wywołania przewrotu. **Liczne rewizje wykryły u członków tej organizacji karabiny maszynowe i amunicję.**

Znaczna część ludności niemieckiej na tem terytorjum nie podziela jednak hitlerowskich przekonań i deklaruje solidarność [illegible] władzami mandatowemi oraz [illegible] chęć do obecnego reżimu w[illegible] szy. Mimo to istnieją nada[illegible] wy zaburzeń i rząd Unji [illegible] nowił aż do odwołania u[illegible] wać na terytorjum Afryk[illegible] niowo-Wschodniej powa[illegible] zmobilizowanej policji.

Piwo miejscowe Braulińskiego w butelkach i syfonach niedoścignione w smaku i na[illegible]

Nie zagarnięto ani metra ziemi...

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Na pytanie to odpowiadam: objektywna trzeźwa ocena sytuacji pozwala stwierdzić, że obecnie nie ma w Europie zagadnień tak rozległych i tak ostrych, że usprawiedliwiałyby wojnę, która z wojny europejskiej stałaby się w logicznym rozwoju wypadków wojną światową. Istnieją w polityce europejskiej węzły, DLA KTÓRYCH ROZCIĘCIA NIE JEST BYĆ MOŻE KONIECZNEM ODWOŁYWANIE SIĘ DO MIECZA. TRZEBA JEDNAKŻE, ABY TE WĘZŁY ZOSTAŁY RAZ NAZAWSZE PRZECIĘTE, ponieważ niekiedy twarda rzeczywistość jest lepsza od długotrwałej niepewności. Jest to pogląd nietylko Włochów, lecz i Rzeszy Niemieckiej, a zatem pogląd osi.

Oś Rzym — Berlin polegała przez szereg lat na równoległej akcji dwóch ustrojów i dwóch rewolucyj, a przez pakt w Medjolanie i przez sojusz wojskowy, który będzie podpisany w Berlinie w ciągu bieżącego miesiąca, stanie się nierozdzielną wspólnotą dwóch państw i dwóch narodów.

Ci, którzy wypatrywali codziennie przez szkło powiększające rzekome skazy na osi, są obecnie zakłopotani i upokorzeni. Niech nikt nie próbuje poddawać się resztkom śmiesznych złudzeń i niech nikt nie uprawia powierzchownej kazuistyki, ponieważ doktryna faszyzmu jest jasna, a wola moja niezłomna.

Tak, jak dotychczas, a nawet bardziej niż dotychczas iść będziemy razem z Niemcami, by dać świadectwo sprawiedliwego pokoju, który jest głębokiem pragnieniem wszystkich narodów. Polemiści wielkich demokracyj proszeni są o wydanie sądu możliwie sprawiedliwego o tem stanowisku.

Pragniemy pokoju nie dlatego, że nasza sytuacja wewnętrzna jest, jak wiadomo, katastrofalna. (Tłum reaguje okrzykami na ironiczne słowa mówcy). Od 18 lat nasi przeciwnicy wyczekują napróżno tej osławionej katastrofy i długo jeszcze na nią będą czekać.

Nie kieruje nami również strach fizyczny przed wojną. Uczucie to jest nam zupełnie obce. Dlatego też w elukubracjach niektórych powierzchownych strategów z poza bliskiej granicy mówi się o łatwych spacerach w dolinę rzeki Po. Ale czasy Franciszka I i Karola VIII minęły bezpowrotnie. Tego rodzaju wojna nie jest już możliwa. Nawet wówczas, gdy za łańcuchem Alp nie było, tak jak dzisiaj, potężnie zwartego 45-miljonowego narodu — obcy najeźdźcy od Talamony do Fornovo nigdy długo nie zaznawali szczęścia we Włoszech.

Mieszkańcy Piemontu! W pełnej chwały historji waszych wojen, jest wiele pamiętnych wydarzeń, które dowodzą, iż spacerowanie w roli władców po ziemi włoskiej nie jest rzeczą higjeniczną. Ale tutaj należy zadać sobie pytanie: czy szczeremu pragnieniu pokoju ze strony państw totalnych odpowiada równie szczere życzenie pokoju ze strony wielkich demokracyj? (Okrzyki tłumu: Nie.). Oto odpowiedzieliście. Co do mnie, ograniczę się do oświadczenia, iż w obecnym stanie rzeczy można o tem wątpić.

Ostatniemi czasy mapa trzech kontynentów została zmieniona. Trzeba jednak zauważyć, że ani Japonja, ani Niemcy, ani Włochy nie zagarnęły ani jednego metra kwadratowego ziemi, i ani jednego mieszkańca z pod suwerenności wielkich demokracyj.

Jak więc należy wobec tego wytłomaczyć tę wściekłość? Czyżby wielkie demokracje chciały nam wmówić, że wchodzą tu w grę skrupuły moralne? Czy nie znamy dokładnie metod, przy których pomocy zostały stworzone ich imperja i metod, jakie stosują dla ich utrzymania? Nie chodzi więc o zagadnienie terytorjum, lecz o coś zupełnie innego.

W Wersalu został stworzony system rewolwerów, skierowanych przeciwko Niemcom i Włochom. System ten nieodwołalnie załamał się. Obecnie czynione są starania, aby ten system zastąpić przez gwarancje mniej lub więcej poszukiwane, mniej lub więcej jednostronne.

Że wielkie demokracje nie są szczerze oddane sprawie pokoju, dowodzi tego niezaprzeczony fakt, iż rozpoczęły już one wojnę, którą można nazwać wojną bezkrwawą, a mianowicie wojnę gospodarczą. Demokracje zachodnie łudzą się, iż zdołają nas osłabić. Ale jest to tylko złudzenie. Nietylko złotem wygrywa się wojnę. Więcej niż złoto znaczy wola, a jeszcze więcej odwaga. Potężny blok 150 miljonów ludzi, rozrastający się szybko, sięgający od morza Bałtyckiego aż do Oceanu Indyjskiego, nie pozwoli złamać się. Każde natarcie będzie daremne, gdyż zostanie odparte z jak największą stanowczością. Po systemie rewolwerów załamie się system gwarancji.

Musiałem wam to oświadczyć, ponieważ nie leży w stylu faszystowskim wzbudzać nadmierne nadzieje lub zawodne złudzenia. Naród silny, taki, jakim jest naród włoski, kocha prawdę i rzeczywistość. W ten sposób staje się dla was jasnem, dlaczego zbroimy się ciągle i coraz silniej, aby móc ochronić nasz pokój i odrzucić w każdej chwili, każdą, zagrażającą nam agresję.

20 tys. od «żołnierzy transportu»

Dodatkowy dar kolejarzy na FON

Wczoraj o godz. 12-ej przed południem w gmachu ZZK. przy ul. Czerwonego Krzyża odbyła się w czasie 13-go walnego zjazdu delegatów Kół Związku Zaw. Pracown. Kolejowych R. P. uroczystość wręczenia ministrowi Ulrychowi dodatkowego daru pracowników kolejowych na FON.

Ministra Ulrycha powitał prezes R.R.P.K. Packan, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Do zgromadzonych delegatów wygłosił przemówienie p. minister Komunikacji Ulrych.

Min. Ulrych podkreślił, że w czasie wojny obowiązki kolejarzy są szczególnie twarde i dorównują niemal powinnościom żołnierzy. Wysiłkom armji obrony narodowej towarzyszy wysiłek armji kolejarzy, albowiem kolejarze w czasie wojny stają się żołnierzami transportu. Stanowisko całego ogółu kolejarzy polskich daje niezłomną gwarancję, że wszystko co jest w ludzkiej mocy, będzie uczynione, aby sprawność transportu stanęła na najwyższym poziomie. Polska jest twierdzą niezwykłej siły moralnej, której cała moc i cała potęga przejawi się dopiero w czasie zmagań wojennych.

Po uchwaleniu jednogłośnie przez delegatów ZZPK. nagłego wniosku o przekazaniu z funduszów ZZPK. 20 tys. zł. na FON., prezes Związku wręczył p. ministrowi czek na powyższą sumę.

Młodzież polska w jednym szeregu

Uchwały zebrania ogólnokorporacyjnego

W niedzielę w południe w audytorjum maximum Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego odbyło się zebranie ogólno-korporacyjne, którego celem było zajęcie przez ogół korporacyjny stanowiska wobec sytuacji międzynarodowej.

Zebranie powyższe zostało zwołane przez korporacje: Lechicja, Arconia, Welecja, Sarmacja, Jagiellonja, Patria, Aquilonia, Respublica, Sparta, Varsovia, Chrobacja, Grunwaldia, Coronia, Filimacja, Ostoja, Maltania, Montania, Juventia.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum, otworzył zgromadzenie prezes Polskiego Związku Korporacyj Akademickich p. Celichowski, który wezwał obecnych do odśpiewania studenckiej pieśni „Gaudeamus Igitur".

Następnie wygłosili przemówienia: p. Czychowski „Przygotowanie moralne społeczeństwa do wojny", p. Frączkowski „Sytuacja wewnętrzna Polski" i p. Ostromęcki „Bieżące zadania ruchu korporacyjnego".

Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie rezolucję, która m. in. mówi:

Filistrzy i członkowie czynni polskich korporacyj akademickich z Gdańska, Warszawy, Krakowa, Poznania, Wilna, Lwowa, Cieszyna, Lublina, reprezentujących zdyscyplinowane ośrodki życia akademickiego oraz liczne pokolenia narodowo uświadomionego społeczeństwa, o szerokim zasięgu zawodowym i kulturalnym, pamiętni wielkich tradycji ruchu korporacyjnego z czasów niewoli, walk o niepodległość państwa i narodu polskiego w obliczu zbliżających się dziejowych rozstrzygnięć postanawiają przeciwstawić się wrogiej propagandzie i dywersji, rozwijać zaufanie we własne siły.

W zakończeniu rezolucja wzywa ogół korporacyjny do prowadzenia w dalszym ciągu akcji społeczno-wojskowej przez nieprzyjętych do służby wojskowej i stwierdza, że w razie potrzeby wszyscy pójdą do służby frontowej.

Na zakończenie zgromadzenia odśpiewano hymn narodowy.

Za pomyślność Ojczyzny

nabożeństwo majowe

Ogłoszono następującą odezwę:

W chwili przełomowej, gdy zjednoczony naród polski przygotowuje się do oddania wszystkich sił, mienia i krwi ojczyźnie — w myśl wskazań naszych dobrych Pasterzy Episkopatu Polskiego — idąc za głosem naszych serc, dla których słowa „Pod Twoją Obronę" są najcudowniejszą otuchą i biją rytmem rycerskich przodków —

wzywamy inteligencję warszawską na nabożeństwo majowe we wtorek, dn. 16 b. m., o godz. 20-ej, w kościele akademickim św. Anny.

Oby Królowa Korony Polskiej dopomogła nam zjednoczyć wszystkie siły do odparcia wroga. Niechaj nam wyjedna u Swego Syna Hospodyna odpuszczenie win i łaskę, konieczną do oparcia naszego życia mocniej, niż dotychczas, o prawo Boże i naukę Chrystusową, tę niewzruszoną opokę.

Zjedn. Polskich Pisarzy Katolickich
Zjedn. Lekarzy Katolickich
Zjedn. Inżynierów Katolickich
Zjedn. Prawników Katolickich.

Hitler wygłosi znów mowę

Goering wrócił do Berlina

BERLIN. 13.5. Dziś wieczorem feldmarsz. Goering powrócił do Berlina.

PARYŻ. 13.5. Korespondent berliński „Figaro" donosi, że kanclerz Hitler zwołał zebranie przywódców grup na przyszły tydzień. **Konferencja ta ma się zebrać nie** w Monachjum, lecz w jednym z miast zachodnich Niemiec, prawdopodobnie w Kolonji.

Na konferencji tej kanclerz ma **wypowiedzieć przemówienie**, charakteryzujące obecną sytuację polityczną i wykreślając w zasadzie plan na najbliższe miesiące.

Jednocześnie „Paris Soir" donosi **o przyśpieszonym nagle powrocie feldmarsz. Goeringa**, który, jak podkreśla dziennik, mając udać się do Madrytu, by być obecnym przy uroczystej defiladzie, nagle zmienił swe plany.

Dziennik wyraża przekonanie, że kanclerz Hitler, który konferował w ostatnich dniach z Ribbentropem, pragnie obecnie odbyć bezpośrednią naradę z Goeringiem.

Minister gen. Kasprzycki wyjechał do Paryża

Minister Spraw Wojskowych gen. dywizji Tadeusz Kasprzycki wyjechał w dn. 14 b. m. w charakterze nieoficjalnym w sprawach wojskowych do Paryża.

(PAT)

Na rzecz porozumienia

Strajk studentów w całej Jugosławji

BIAŁOGRÓD. 13.5. Studenci Uniwersytetu białogrodzkiego postanowili ogłosić **dwudniowy strajk protestacyjny dla zamanifestowania niezadowolenia młodzieży akademickiej z powodu zwłoki w zawarciu układu pomiędzy Serbami i Chorwatami.**

Oczekiwać należy, że do **manifestacji strajkowej przyłączą się studenci wszystkich wyższych uczelni w Jugosławji.**

Akcja młodzieży ma na celu wywarcie presji na pewne koła białogrodzkie, sprzeciwiające się uznaniu niektórych dalej idących postulatów strony chorwackiej.

BIAŁOGRÓD. 13.5. Tutejsze koła polityczne **spodziewają się, że niebawem**, pomimo rozmaitych trudności, **dojdzie do ostatecznego porozumienia pomiędzy rządem a Chorwatami.**

Wiceminister Rose w Londynie

Wiceminister Przemysłu i Handlu dr. Rose wyjechał do Londynu w towarzystwie naczelnika wydziału przemysłu węglowego p. Kossutha.

Podczas rozmów londyńskich omawiane będą kwestje, związane z eksportem węgla. Jak wiadomo, Polska obok W. Brytanji należy do najpoważniejszych eksporterów węgla.

Między Rzymem a Berlinem

Sześć punktów projektu niemieckiego

Prasa niedzielna podała obfite informacje na temat stanu stosunków pomiędzy Włochami i Niemcami. Dużo jest w tem pogłosek niesprawdzonych, czasem nieraz sprzecznych. Zasługują one jednak na przytoczenie dla zorjentowania się w sytuacji.

Korespondent paryski „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" donosi o tem, co przyrzekał Hitler Mussoliniemu i co stało się za kulisami. Istotna część informacyj brzmi j. n.:

„Hitler przedstawił Mussoliniemu przeszło 3 miesiące temu plan „zneutralizowania" Polski."

„Wiadomo obecnie, na czem plan ten polegał. Wbrew ostrzeżeniom dwóch swoich rozsądniejszych doradców, Hitler, który, nawiasem mówiąc, podlega tej wiosny przykrym zaburzeniom systemu nerwowego, zadecydował, że serją zręcznych i szybkich manewrów Niemcy zmuszą rząd polski do wyrzeczenia się części Pomorza i Gdańska oraz przyjęcia niemieckiej „kontroli" nad naszemi ziemiami zachodniemi. Realizację szalonego planu, mającego dać Niemcom rękojmię, że okrążona z trzech stron, okrojona i sparaliżowana Polska będzie cicho siedzieć podczas rozgrywki z Zachodem, przewidziano na kwiecień. Na maj Hitler obiecał Mussoliniemu przejście do sprawy Tunisu, Korsyki i Nicei.

Majaczenia powyższe rozwiały się, kiedy Polska, już w odpowiedzi na pierwszą propozycję kanclerza Rzeszy, wzmocniła swe pogotowie i zawarła układ z Wielką Brytanją..."

Rzym natomiast wzywał Niemcy do jaknajśpieszniejszego zajęcia się sprawami włoskiemi, wysuwając pogląd, że państwa osi mogą bez wielkiego ryzyka wdać się w konflikt na obu frontach. Stąd w Medjolanie powstał projekt sojuszu wojskowego niemiecko - włoskiego.

Dalej informuje korespondent „I.K.C." o rozmowie kanclerza Hitlera z nuncjuszem Orsenigo, w której:

„na kilka godzin przed wysłaniem Ribbentropa do Medjolanu, Hitler zaskoczył nuncjusza niesłychanie silnem, a nawet gwałtownem poparciem włoskich rewindykacyj na morzu Śródziemnem, które — jego zdaniem — powinny w interesie samego Watykanu znaleźć aprobatę Papieża. Co się tyczy Gdańska, to nuncjusz usłyszał mniej więcej to samo, co każdego dnia możemy czytać w prasie niemieckiej".

Wszystko to dowodzi — pisze „I.K.C.", że

„że w przeddzień ogłoszenia sojuszu z Włochami Hitler gotów był lub udawał, że jest gotów, wywołać najbardziej szaloną awanturę w historji. Awanturę, która, zdaniem wszystkich zdrowo myślących ludzi na świecie, może się skończyć tylko w jeden jedyny sposób: zagładą Niemiec".

Z Rzymu donosi „Kurjer Warszawski", że nadszedł tam niemiecki projekt układu polityczno-wojskowego włosko - niemieckiego.

Propozycje niemieckie, dotyczące współpracy wojskowej składać się mają z 6 zasadniczych punktów:

1) stwierdzenie zupełnej solidarności obu mocarstw na wypadek, gdyby jedno z nich miało być zaangażowane w wojnie z jakimkolwiek przeciwnikiem,

2) ustanowienie na czas pokoju instytucji, koordynującej współpracę obu armij, która składałaby się z równej ilości przedstawicieli Niemiec i Włoch. Nazwiska członków nie byłyby ujawnione.

3) unifikacja naczelnego dowództwa sił zbrojnych, oraz poszczególnych dowódców sił lądowych powietrznych i morskich na wypadek wybuchu wojny. Przed wybuchem konfliktu nazwiska wodzów naczelnych nie byłyby ogłaszane,

4) zobowiązanie dwustronne do niezawierania pokoju separatystycznego przez jednego z sojuszników kosztem drugiego,

5) w razie, gdyby propozycja tego rodzaju miała być uczyniona jednemu z sojuszników, istnieje obowiązek poinformowania i porozumienia się z drugim sojusznikiem,

6) ustalenie czasu trwania niniejszego sojuszu na lat 10.

Korespondent berliński „Gazety Polskiej" K. S. donosi:

„Wizyta króla Włoch i cesarza Etjopji w Berlinie została odwołana. Nie potwierdzają się również wiadomości, aby gen. Franco gotów był udać się w czasie najbliższym do stolicy Rzeszy.

Natomiast w kołach miarodajnych zapewniają, że hr. Gaeazzo Ciano ma tu przybyć przed Zielonemi Świątkami w celu odpisania niemiecko-włoskiego sojuszu wojskowego".

A tymczasem we Włoszech jak donosi „ABC" rosną nastroje antywłoskie:

„zanotowano cały szereg drobnych zajść. Na ulicach miasta i w restauracjach Niemcy byli niejednokrotnie narażeni na afronty. W jednej z restauracyj oficerów żądających jadłospisów w języku niemieckim, publiczność usunęła przemocą z lokalu. W innej restauracji oficera niemieckiego, który dowodził, że Tryjest potrzebny jest Niemcom, poprostu wpakowano do worka i wyrzucono przez okno.

„Przybyli z Niemiec fachowcy zostali w kilku fabrykach wygwizdani: tak było w fabryce pneumatyków „Pirelli" i „Scintilla". Obsługa autobusów nie reagowała na wezwanie oficerów niemieckich żądających zatrzymania wozu na przystankach warunkowych. Natomiast znany przeciwnik ustroju totalnego Niemiec kard. Szuster był kilkakrotnie przedmiotem owacji".

Wreszcie warto zanotować, że jak donosi z Rzymu „Kurjer Warszawski".

Na miejsce usuniętego z partji faszystowskiej wnuka bohatera narodowego Włoch Ezla Garibaldi'ego, wodzem armji Garibaldczyków został płk. Michał Rossi. Tym sposobem wszyscy potomkowie Garibaldi'ego w prostej linji są poza faszyzmem. (Rostw.).

Janiszewski zwycięzcą Okręgowego Biegu Narodowego

W niedzielę, o godz. 11.30 na polu Mokotowskiem, z boiska K. S. Warszawianka rozpoczął się bieg narodowy naprzełaj, na trasie 6.000 metrów.

Bieg wygrał Janiszewski z Warszawianki w czasie 22 m. 21 sek.

Dalsze miejsca: Duplicki — Sochaczew (22,26.6), Cybulski — Warszawianka, Kimmel — Warszawa, pułk Radjo, Wiśniewski — Warszawianka.

Zespołowo zwyciężyli: 1) Puławy, 2) Miasto Warszawa, 3) Radom (Miasto), 4. Pułtusk, 5) Sochaczew, 6) Sierpc, 7) Łomża.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, sloty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają skutkiem nagromadzenia się kwasu moczowego w ustroju, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, [illegible] się zwiększać, aż wreszcie na stałe [illegible] do łóżka. W tych wypadkach stosuje [illegible] wnętrzny lek „UREMOSAN" OASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy [illegible] nizmie, wywołuje obfite wydzielanie [illegible] wego wraz z moczem i współdziała [illegible] w walce jego z artretyzmem, reu[illegible] podagrą, ischiasem, kamicą ner[illegible] oraz złą przemianą materii.

„UREMOSAN" OASECKIEGO do nabycia w aptekach.

Tydzień przegranych bitew

Dyplomacja niemiecka działa gorączkowo — Ostatni atut: Włochy

„Die Strasse frei den braunen Bataillonen"—śpiewają od lat narodowi socjaliści niemieccy. „Horst-Wesselied" weszła w krew i duszę ludzi Trzeciej Rzeszy — a w ich skłonnych do mistycyzmu, a nieznających umiaru duszach ta niemiecka „ulica", o której śpiewa pieśń, rozszerzyła się rychło w świat cały. Po aneksji Austrji i upadku Czechosłowacji w duszach Niemiec współczesnych grzmiące słowa Horst - Wesellied brzmią na pewno w zmienionej już formie:

„Die Welt ist frei den braunen Bataillonem"... świat stoi otworem dla brunatnych bataljonów...

Cóż się tymczasem okazało?

Na gościńcu prowadzącym do niemieckiego „Lebensraumu" ukazała się przeszkoda niespodziewana: **wola innych narodów i odrodzona solidarność całej Europy.** Świat zwęził się znowu do rozmiarów czysto niemieckiej ścieżki wewnętrznej, na gruncie bowiem niemieckim brunatne bataljony robić ciągle jeszcze mogą, co im się żywnie podoba. Tekst pieśni powrócił do właściwej swej formuły.

Musi to być dla Niemców współczesnych bardzo głębokim wstrząsem psychicznym. Nie lekceważymy tego wstrząsu. Jego konsekwencje muszą się prędzej czy później objawić.

* * *

Dyplomacja niemiecka działa ostatnio z energją iście opętańczą. **Minister v. Ribbentrop — którego historja obarczy napewno kiedyś największą odpowiedzialnością za to, co się stało — chce się widocznie zrehabilitować i w oczach swego „wodza" i w oczach narodu.**

Narazie jednak działalność ta nie wydaje owoców zbyt dla Niemiec pomyślnych. W publicystyce angielskiej zestawiono już nawet długi wykaz przegranych niemieckich potyczek i bitew dyplomatycznych w ubiegłym tygodniu.

Nie może się więc poszczycić dyplomacja niemiecka żadnem decydującem zwycięstwem na wycinku w ę g i e r s k i m. Może trochę zbyt pochopnie włączyła prasa całego świata Węgry do frontu niemieckiego. Niewątpliwie położenie Węgier jest bardzo trudne i muszą one lawirować bardzo ostrożnie między rafami najróżniejszych niebezpieczeństw politycznych. Ostatnia mowa premjera Teleky z dnia 8 b. m. była mimo to dowodem, iż **Węgry nie wyrzekły się usiłowań utrzymania równowagi politycznej wśród swych sąsiadów.** Nie wiadomo też jeszcze dokładnie, jakie są — poza wynurzeniami oficjalnemi — nastroje całego s p o ł e c z e ń s t w a węgierskiego i jaki mogą one wywrzeć wpływ na politykę r z ą d u. W każdym razie potyczka węgierska, mimo to, iż zdyskontowana już wielokrotnie przez dyplomację niemiecką, skończona jeszcze nie jest.

Nie jest też skończona rozgrywka z J u g o s ł a w j ą — także wbrew sugestjom i wywodom niemieckim. Nie jest jeszcze wyjaśniona jej sytuacja wewnętrzna i nie jest jeszcze całkowicie wyjaśnione jej stanowisko na forum międzynarodowem.

Politycy jugosłowiańscy podróżują dużo i w różnych kierunkach. **Ta właśnie różnokierunkowość jest dla nich wysoce symptomatyczna. Jugosławja najwyraźniej chce się reasekurować w Rzymie przed Berlinem, a w Berlinie przed Rzymem. W żadnym jednak razie nie wyrzekła się samodzielności swej polityki, chociaż jej bardzo specjalne położenie geograficzne zmusza ją do wielkiej ostrożności i uwagi.**

* * *

Sprawy węgierskie i jugosłowiańskie — acz niewątpliwie w łańcuchu wydarzeń bardzo doniosłe, tak samo zresztą, jak interesujące zagadnienie Skandynawji, zeszły jednak w tygodniu ubiegłym na plan drugi wobec ożywionej i zwycięskiej działalności dyplomacji angielskiej i francuskiej. Wśród jej osiągnięć miejsce najważniejsze zajmuje napewno podpisany, **ostatnio układ angielsko - turecki.** Układ ten — zresztą w istocie swojej nawskroś defensywny — jest ciosem bardzo poważnym zadanym przedewszystkiem włoskiemu partnerowi „osi". Stwarza on dla Włochów sytuację bardzo trudną, czyni ich istotnie „więźniem na Morzu Śródziemnem". Wybuchy wściekłości ze strony prasy niemieckiej, która Turcji zarzuca zdradę testamentu Kemala Paszy (znamy dobrze tę piosenkę w innej melodji) nie zmieni w niczem tego faktu. Z trudem też tylko ukrywają Niemcy i Włosi niepokój, jaki to pierwszorzędnego znaczenia wydarzenie wywołało i wywołać wśród nich musiało.

Tem bardziej, iż jednocześnie jasno określone stanowisko Sowietów złamało ostatnią strzałę, jaką Niemcy chowali w swych kołczanach. **Na nic się już dzisiaj nie zda wywoływanie z martwych ducha Rappalo. Ta strzała jest już złamana. Ambasador von Pappen musi w wykazie swych osiągnięć dyplomatycznych zarejestrować pierwszą przegraną.** Wizyta komisarza Potiemkina w Ankarze, Sofji, Bukareszcie, Warszawie omawiana jest w Niemczech z nie dającem się ukryć rozczarowaniem.

* * *

Ta rozgrywka na południowo-wschodnim krańcu Europy — dotykająca w pierwszym rzędzie Włoch — ma w obecnej właśnie chwili znaczenie niezmiernie doniosłe. Kto wie, czy podpisanie układu turecko - angielskiego nie wpłynęło na **przebieg wizyty w Rzymie księcia regenta Pawła — wizyty, która zakończyła się zwykłą wymianą poglądów — bez przyjęcia przez Jugosławję jakichkolwiek nowych zobowiązań.**

Najważniejszy jednak refleks rzucić może układ anglo-turecki na toczące się obecnie rokowania włosko - niemieckie.

Wiadomo już, jakie są propozycje n i e m i e c k i e w tym zakresie.

Niemcy domagają się więc od Włoch w zakresie współpracy wojskowej:

1) stwierdzenia zupełnej solidarności obu państw na wypadek, gdyby jedno z nich miało być zaangażowane w wojnę z kimkolwiek,

2) koordynacji współpracy obu armij,

3) unifikacji naczelnego dowództwa sił zbrojnych oraz poszczególnych dowódców sił lądowych, morskich i powietrznych,

4) zobowiązania dwustronnego do nie zawierania separatystycznego pokoju,

5) obowiązku poinformowania i porozumienia się z drugim sojusznikiem w razie, gdyby propozycja takiego pokoju była zrobiona,

6) ustalenia czasu trwania układu na lat 10.

Niemcy domagają się nadto od Włoch najróżniejszych dopełnień politycznych, z których niewątpliwie najważniejszy jest punkt ustalający **zobowiązanie dwustronne nie zawierania żadnego układu bez uprzedniej konsultacji z sojusznikiem.**

Powtarzamy: to są propozycje n i e m i e c k i e.

Czy Włochy je przyjmą?

Prasa np. angielska wypowiada na ten temat szereg poważnych wątpliwości. Po zawarciu porozumienia anglo - tureckiego znalazłyby się Włochy w razie wybuchu wojny w zupełnej izolacji na Morzu Śródziemnem, na lądzie zaś musiałaby związać swe losy z losami Niemiec, których pozycja w przyszłej wojnie nie byłaby przecież wcale do pozazdroszczenia.

Czy leży to naprawdę w interesie Włoch?

Czy naprawdę podpisanie t a k i e g o układu włosko - niemieckiego nie natrafi na żadne trudności?

Pytanie to w chwili, kiedy sam Duce zapowiedział publicznie, iż układ z Niemcami podpisany będzie, brzmi jak pusta retoryczna formułka.

A mimo to ciśnie się ono pod pióro.

Bo przecież podpisanie t a k i e g o układu przekreśla na długie lata wszelką samodzielność polityczną Włoch, odbiera im swobodę ruchów, uniemożliwia własną ich rozgrywkę z Anglją i Francją — rozgrywkę, w której Włosi tak dużo jeszcze mogliby uzyskać. Mussolini powiedział nam w Turynie, iż nie mamy się już co łudzić co do spoistości „osi" — czyż naprawdę nie wolno nam się jednak łudzić i co do poczucia realizmu politycznego Włoch i co do ich, powiedzmy poprostu, rozsądku.

N.

W świetle prasy

Rekord europejski

Kilka pism zamieściło wczoraj artykuły z powodu trzylecia rządu premjera gen. Składkowskiego i wicepremjera Kwiatkowskiego. M. in. pisze „Ilustr. Kurj. Codz.":

„W dniu dzisiejszym mijają trzy lata od chwili objęcia steru władzy przez rząd gen. dr. Felicjana Sławoj-Składkowskiego. Rząd ten zamianowany został bowiem przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 14 maja 1936 r. i od tego czasu rządzi w niezmienionym składzie do dziś dnia. Jest to rekord nietylko w historji odrodzonej Polski, ale też rekord na miarę europejską".

Oddać Niemców— zatrzymać Gdańsk

Co to za nowe oszustwo przygotowuje się w Gdańsku? — pisze mec. Stanisław Szurlej w „Wieczorze Warszawskim" o projekcie hitlerowskim t. zw. plebiscytu:

„Plebiscyt w Gdańsku — a po co? Czyż my zaprzeczamy, że w Gdańsku jest większość niemiecka, czyż minister Beck z całym spokojem tego nie przyznał? Jeśli kto „will zu Deutschland", czyż mu wyjazd utrudniamy? Przeciwnie wszystkie środki lokomocji damy do dyspozycji, byle prędzej poszli do Niemiec ci, co chcą. Nam nie potrzeba ani jednego Niemca, my musimy tylko mieć Gdańsk. O tem jednak nie będą decydować niemieccy mieszkańcy miasta, bo Gdańsk nie do nich należy, lecz do kraju, który go stworzył i z którego żyje".

Front pokojowy

Gen. Władysław Sikorski pisze w „Kurjerze Warszawskim":

„Mocarstwa totalitarne posiadały do niedawna jeszcze pewną przewagę i niejaką siłę atrakcyjną. Pierwsza polegała na dzierżonej przez nie inicjatywie. Druga na względnej prostocie ich posunięć. Zarówno Niemcy, jak i Włosi dążą do stworzenia nowej Europy i do nowego podziału świata. Temu dążeniu przeciwstawić wyraźnie trzeba taką organizację stosunków międzynarodowych, któraby, konsolidując je w sposób realny, umożliwiała jednocześnie rozsądne i stopniowe uspokojenie. Front pokojowy posiada nietylko przewagę materjalną, gdy o potencjale wojennym mowa, ale i równie druzgocącą przewagę w dziedzinie moralnej".

O deklaracji „Zarzewia"

Omawiana na naszych łamach deklaracja „Zarzewia", wywołuje echa w prasie.

„Kurjer Poznański" pisze:

„Komunikat zarządu głównego „Zarzewia", występujący przeciw tworzeniu „rządu zaufania narodowego", oraz oświadczający się za zespoleniem z „Ozonem" ugrupowań, „stojących bez zastrzeżeń na gruncie wspólnych z nim wytycznych ideowo-politycznych, dowodzi zmiany stanowiska „Zarzewia", które występowało dawniej w duchu bardziej pojednawczym i które w szczególności zmierzało do zbliżenia z ludowcami".

O tymże komunikacie red. nacz. „Robotnika" M. Niedziałkowski:

„Zarząd Główny „Zarzewia" popełnił jeden błąd. Nie chodzi wcale o oddanie „rządów Polski w ręce koalicji stronnictw". Chodzi o to, że trzeba wyjść poza dotychczasowe ramy systemu rządzenia, dostosowując nasze położenie wewnętrzne do konieczności położenia międzynarodowego, do tej konieczności, którą umiał zrozumieć gen. Leon Berbecki, tworząc Ogólnopolski Komitet Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Nie chodzi o zaszczyty albo o teki ministerjalne. Chodzi o utrwalenie we wszystkich masach poczucia odpowiedzialności bezpośredniej za państwo".

Dzięki demokratycznej opozycji

Krakowski organ ludowców tygodnik „Piast" pisze:

„W dziejowej chwili, jaką przeżywamy, ujawniła się wielka zasługa całej demokratycznej opozycji. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że stanowisko demokratycznej opozycji polskiej w sprawie polityki zagranicznej było jednolite. Proste rozumowanie kazało nam widzieć naturalnych sojuszników Polski we Francji, Anglji, Stanach Zjednoczonych. We wszystkich rezolucjach Rad Naczelnych, czy kongresów tak Str. Ludowego, czy PPS., czy też Str. Pracy dawano temu dobitnie wyraz. Nic też dziwnego, że obecna oficjalna polska polityka zagraniczna, bez jakiegokolwiek trudu mogła nawiązać kontakty z temi państwami, bo popularność tych sojuszów, była pilnie w masach szerzona przez opozycję polską".

Stara prawda

Organ ludowców ziem zachodnich „Gazeta Grudziądzka" z powodu przemówienia min. Becka z balkonu pałacu Brühlowskiego, pisze:

„Starą jest prawdą, że wszelkie zamierzenia rządów, prowadzą do długotrwałych zwycięstw tylko wtedy, kiedy się je oprze na podstawie zdecydowanej całego społeczeństwa. To znaczy nie wolno, nie narażając dobra państwa na szwank, opierać się — nawet w polityce zagranicznej — na garstce ludzi, gotowej stale i przy każdej okazji manifestować i „robić entuzjazm".

Wyprawa z gór Księżycowych

Tygodnik „Zaczyń" uważa za niestosowną w dzisiejszych czasach reklamowaną w prasie prorządowej ekspedycję polską w góry Afryki:

„Czemże zajmowała się cała ta wyprawa naukowo-alpinistyczna, — jak ją nazywa prasa? Trochę nauką, a trochę sportem. Okazuje się, że przywieziono z wyprawy 2 tony „bagażu naukowego": 250 czaszek murzyńskich dla badań antropologicznych, sto kilkadziesiąt gatunków mchów, kilkumiesięczną małpkę Kabarole, inne zbiory etnograficzne. Jakże będziemy dumni z nauki polskiej, gdy za rok ukaże się praca prof. L. np. p. t. „Wstęp do badań kości skroniowej przestępców murzynów w więzieniu ugandzkiem".

Mamy naprawdę tak wiele pracy nad przerwszorzędnemi zagadnieniami w kraju, że jeśli w dalszym ciągu zainteresowania naszych badaczy będą skupiały się na górach Księżycowych i czaszkach murzynów, siedzących w więzieniach w Ugandzie, to sama Uganda może nas prześcignąć w rozwoju cywilizacyjnym. Najgorzej, że wyprawy podobne są forytowane przez władze państwowe i subwencjonowane ze Skarbu państwa".

Nowe nastroje w Czechach

Sprawozdawca polityczny „Zespołu" rozmawiał ze stałym mieszkańcem Czech i uzyskał od niego takie informacje o nowych nastrojach Czechów, którzy mówili mu, że nigdy się z obecną sytuacją nie pogodzą:

„Wolą raczej nowe Austro-Węgry, wolą żyć z Austrją, z Węgrami, z kimkolwiek. Nie z Niemcami". Jeśli Polska rozegra do końca swą partję z Niemcami, jak dotychczas, to przyniesie ratunek sąsiednim narodom, zgniecionym germańską przewagą. Oczy zwrócone są na Polskę. Proces ten będzie rósł z miesiąca na miesiąc.

Kogo winią za katastrofę, zapewne Benesza?

„I tak, i nie. Benesza oczywiście, bo on był twórcą polityki zagranicznej Czech. W większym jednak stopniu, agrarjuszy, których reprezentacyjnym członkiem był premjer Beran. Benesz chciał się w ostatniej chwili bić. Agrarjusze nie! Zanadto myśleli o swych interesach. Dążyli do porozumienia z Niemcami z powodów gospodarczych. Agrarjusze mają kartę najciemniejszą".

Prześladowania

„Gazeta Olsztyńska" donosi:

„Nieznani sprawcy rzucili z ulicy do drukarni „Gazety Olsztyńskiej" kilka kamieni o wielkości pięści, wybijając okna. Władze nakazały ks. Sochaczewskiemu, proboszczowi w Krasnołące (Schönwiese na Powiślu), opuścić w przeciągu 4 dni pas przygraniczny. Wypadek ten wywołał wielki żal wśród parafjan ks. Sochaczewskiego, cieszącego się wielkiem przywiązaniem ludności.

Oskarżać

Z okazji nadchodzącego spisu ludności w Niemczech Stanisław Wasylewski w „Gazecie Polskiej" przytacza słowa kierownika Związku Polaków w Niemczech, dr. Jana Kaczmarka:

„Nas się pytają: — Cierpieć musicie? — Cierpieć? — Nie! — Trwać! — Nas się pytają: Nie skarżycie się? — Skarżyć? — Nie! Oskarżać!

I w ten sposób wytrącamy wrogowi jedyną poważną broń, którąby nas mogły doprawdy przezwyciężyć — nasz własny strach i naszą własną obawę".

Próba zerwania zjazdu „Istus"

O odbywającym się w Warszawie i Lwowie międzynarodowym zjeździe szybowcowym („Istus"), na którym niema Niemiec i Włoch, donosi „I. K. C.":

„Niemcy nietylko odwołali swój udział zarówno w zlocie, jak i w zjeździe, lecz ponadto rozesłali do państw uczestniczących nieprawdziwe zawiadomienie, że zjazd się nie odbędzie, postępując w ten sposób wbrew dobrym obyczajom międzynarodowym".

Minister Arciszewski do Moskwy

Według informacji „A.B.C.":

„W najbliższym czasie udaje się do Moskwy minister pełnomocny Arciszewski, zastępca podsekretarza stanu MSZ. Minister Arciszewski brał czynny udział w rozmowach przeprowadzonych przez min. Becka z wicekomisarzem dla spraw zagranicznych ZSRR., Potiemkinem, podczas jego pobytu w Warszawie. W szczególności min. Arciszewski ma omówić sprawę zwiększenia wywozu niektórych artykułów i produktów górniczych ze Śląska Cieszyńskiego do ZSRR., wzamian za dostawę surowców".

Rewelacje Rauschninga

Z Paryża donosi „Czas", że były prezydent Senatu gdańskiego Rauschning zamieścił odpowiedź na artykuł posła Deat'a w „L'Oeuvre" na łamach „Depeche de Toulouse". Pos. Deat wyraził wątpliwość, czy Niemcy mają plany zaborcze wobec Polski:

„B. prezydent Senatu stwierdza, że parokrotnie rozmawiał z Hitlerem na tematy Gdańska, w czem raz w otoczeniu dygnitarzy partji. W rozmowach tych Hitler zupełnie wyraźnie określał swoje zamiary względem Wolnego Miasta. Według planów Hitlera, Gdańsk powinien być przekształcony na wielką bazę wojenno-morską Trzeciej Rzeszy. Znaczenie tej bazy byłoby przedewszystkiem antypolskie, gdyż na wypadek konfliktu, Gdańsk miałby natychmiast odciąć Gdynię od reszty Polski. Rauschning zapewnia, że tego rodzaju oświadczenia Hitler ponawiał, że nie były one przypadkowe, ani pomyłkowe".

Działać normalnie—zdwoić wysiłek pracy

Przemówienie radjowe dyr. Rakowskiego

Dn. 13 b. m. dyrektor gabinetu ministra Skarbu, **Janusz Rakowski,** wygłosił przemówienie, na temat aktualnych zagadnień gospodarczych.

Dyr. Rakowski dając na wstępie przegląd dotychczasowych nowych osiągnięć w dziedzinie gospodarczej, stwierdził, że:

„Naród, który wykonał to wszystko może sobie powiedzieć, że zdolny jest wykonać jeszcze o wiele więcej. Jesteśmy zdolni do dalszego wysiłku i musimy być zdolni, gdyż musimy doczekać się pełnego triumfu obecnego napięcia woli i pracy“.

Przechodząc do zadań chwili obecnej dyr. Rakowski powiedział, m. inn.:

Bojowość, zdecydowana postawa, spokój, opanowanie, wytrwałość w aktywności gospodarczej — oto elementy zwycięstwa, które kiedyś będziemy czcić tak samo, jak dziś czcimy wytrwałość i determinację legjonistów Piłsudskiego.

Hałasy z zewnątrz są nieraz przez długi okres warunkami naszej normalnej pracy w gospodarstwie polskim. Przed drzwiami wówczas musimy ustawić warty, ale wewnątrz niech tętni ta sama, zwykła, a gdzie trzeba — zdwojona praca. Każdy obywatel, który nie odstępuje w takich momentach w niczem od normalnego programu swych zajęć i czynności, któreby realizował w okresie największego międzynarodowego spokoju — utrwala bezpieczeństwo własne. Stu zastraszonych niedołęgów gospodarczych wyrządzić może krajowi więcej szkody, niż tysiąc uzbrojonych wrogów, bo przeciwko tym ostatnim staną w Polsce zawsze ludzie dzielni i zwycięscy.

W życiu gospodarczem wszystkie działania wiążą się zawsze w harmonijną całość. Ktokolwiek odstępuje od swych normalnych czynności i działań, magazynując pieniądze, czyniąc rezerwy ponad miarę zwykłego pogotowia, bądź powstrzymując się od kupna, gdy się kupić powinno i kupić może — ten powoduje „skrzepy“ w skomplikowanym mechaniźmie gospodarczego i pieniężnego obrotu, ten w konsekwencji napewno nie osiąga bezpieczeństwa, które sobie zamierzył, a utrudnia sobie i państwu poniesienie tego wysiłku, który dla dalszej rozbudowy naszej mocy gospodarczej i rozbudowy elementów obrony narodowej ponosić chcemy i ponieść musimy.

Jesteśmy zdecydowani bronić naszej wolności i honoru polskiego imienia. Są obywatele „żywe torpedy“, które swe życie zgłaszają do obrony. Niech do tej samej obrony w postaci wysiłku codziennej normalnej pracy staną miljonowe rzesze wszystkich obywateli państwa, które powiedzą sobie: nie jest ważny żaden hałas z zewnątrz, żadna obca podnieta czy propaganda, jak długo Wódz Naczelny nie wyda rozkazu — maszerować!

Jeśli więc miałbym odpowiedzieć na pytanie, jakie jest najważniejsze gospodarcze hasło, na dziś i na jutro — musiałbym odpowiedzieć: Działać normalnie — zdwoić wysiłek pracy“.

Przywrócone organizacje polskie w Brazylji

Rozporządzeniem ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Brazylji, przywrócono po dostosowaniu statutów do nowych przepisów do działalności dwa towarzystwa polskie w st. Rio Grande de Sul, a mianowicie „Kultura“ i „Polonia“.

„Istus“ obraduje w Warszawie

W sali stołecznego Aeroklubu R.P. odbyło się dn. 13 b. m. uroczyste otwarcie zjazdu Międzynarodowej komisji studjów nad lotem bezsilnikowym („Istus“).

W zjeździe biorą udział delegaci Belgji, Francji, Finlandji, Jugosławji, Litwy, W. Brytanji, Szwajcarji i Polski.

W ostatniej chwili odwołali swój udział Niemcy.

Obrady zagaił min. Ulrych.

Centralne Biuro Sprzedaży Przewodów

„CENTROPRZEWÓD“

Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Królewska 23

Tel. 3-40-31, 3-40-32, 3-40-33, 3-40-34.

Przewody izolowane

w wykonaniu przepisowem, oznaczone żółtą nitką S.E.P., z następujących fabryk krajowych:

Fabryka Kabli i Drutu Sp. z o. o. w Będzinie
Kabel Polski S. A. w Bydgoszczy
Fabryka Kabli Clement Zahm z o. o. w Dziedzicach
Fabryka Kabli S. A. w Krakowie
Polskie Fabryki Kabli i Walcownie Miedzi S. A. w Ożarowie Warszawskim
Tow. Przem. „Kabel“ S. A. w Warszawie
Warszawska Wytwórnia Kabli S. A. w Warszawie. 145

Porwanie wydawcy amerykańskiego

Zemsta za książkę, krytykującą Trzecią Rzeszę

Z Los Angelos donoszą o sensacyjnem porwaniu znanego wydawcy amerykańskiego Putnama, małżonka zaginionej słynnej lotniczki amerykańskiej Amelji Earhardt.

Putnam znaleziony został w pewnej miejscowości, oddalonej o 100 mil od Los Angeles, w pustym domu, związany z zakneblowanemi ustami.

Putnam oświadczył, że gdy wchodził ze swego garażu, dwaj ludzie napadli go, ogłuszyli i związawszy rzucili do samochodu, którym go wywieźli.

Putnam twierdzi, że sprawcy porwania mówili między sobą po niemiecku i uważa, że został porwany, ponieważ postanowił ogłosić książkę, krytykującą ustrój Trzeciej Rzeszy.

Putnam otrzymywał ostatnio listy anonimowe z pogróżkami, ostrzegające go przed wydaniem tej książki.

Prymas Hlond w Kielcach

na wizytacji pasterskiej

Dn. 13 b. m. przybył do Kielc na wizytację djecezji Prymas Polski kardynał Hlond.

Przy bramie triumfalnej, wzniesionej przy ul. ks. biskupa Bandurskiego ks. Prymasa powitał biskup ordynarjusz dr. Kaczmarek oraz woj. Dziadosz. Następnie ks. Prymas odebrał raport od dowódcy kompanji sztandarowej i przeszedł przed jej frontem.

Następnie ks. Prymas pod baldachimem, w asyście ks. biskupa ordynarjusza oraz licznego duchowieństwa udał się z procesją do kościoła katedralnego.

Po krótkiem nabożeństwie ks. Prymacs wśród szpaleru organizacyj przeszedł z katedry do pałacu biskupiego, przy którym zaciągnięto wartę honorową.

W niedzielę, w katedrze kieleckiej Prymas Hlond celebrował uroczyste nabożeństwo i wygłosił okolicznościowe kazanie, poczem odbyła się defilada wojska.

6 proc. dywidendy z Bazylei

otrzymał Bank Polski

W Bazylei odbyło się doroczne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Rozrachunków Międzynarodowych.

Z ramienia Banku Polskiego w zebraniu wzięli udział: dyrektor naczelny Banku dr. Leon Barański oraz dyrektor dr. Zygmunt Karpiński.

Udział Banku Polskiego w kapitale akcyjnym Bank Rozrachunków Międzynarodowych wynosi 4,3 miljn. zł.

Za rok operacyjny 1937-38 Bank Polski otrzymał dywidendę od Banku Rozrachunków Międzynarodowych w wysokości 6 proc.

Za rzekomy okólnik Ozonu

Skazanie redaktora „Polonji“

Dn. 13 b. m. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Katowicach pod przewodnictwem sędziego Raykowskiego rozprawa z oskarżenia prywatnego szefa Sztabu Ozonu płk. Wendy przeciwko redaktorowi działu politycznego „Polonji“ Stanisławowi Sopickiemu.

Dn. 18 kwietnia „Polonia“ zamieściła rzekomy okólnik szefa Sztabu Ozonu. Ponieważ władze naczelne Ozonu uznały zamieszczony okólnik za falsyfikat, skierowały sprawę do sądu.

Rozprawa w myśl procedury sądowej odbyła się przy drzwiach zamkniętych i zakończyła się wyrokiem, skazującym red. Sopickiego **na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata, ponadto na grzywnę w kwocie 500 zł. oraz nawiązkę sądową na rzecz oskarżyciela w wys. 5.000 zł.**

Sumę tę płk. Wenda ofiarował na F.O.N.

Prócz tego **red. Sopicki skazany został na poniesienie kosztów sądowych i ogłoszenie wyroku na swój koszt w czasopismach: „Czas“, „Goniec Warszawski“ i „Wieczór Warszawski“.**

KURJER SPORTOWY

ODWOŁANIE TOURNEE BOKSERÓW WARSZAWSKICH

Niemcy odwołali tournee bokserów warszawskich, które miało się odbyć od 18—20 b. m. po Bawarji.

BOKSERZY EUROPY BIJĄ AMERYKĘ 10:6

W dniu wczorajszym odbył się w Chicago mecz pięściarski Europa — Ameryka, zakończony pierwszem niespodziewanem zwycięstwem bokserów europejskich, którzy mimo osłabionego składu pokonali swych zamorskich przeciwników w stosunku 10:6.

Zwycięstwa dla Europy odnieśli: Lehtinen (Finlandja), Dowdall (Irlandja), Peire (Włochy), Eric Agren (Szwecja), i Luigi Musina (Włochy), Nardecchia i Lazzari (Włochy) oraz Raadik (Estonja) przegrali swoje walki.

Sukces bokserów europejskich tłumaczyć należy słabym składem drużyny amerykańskiej.

WŁOCHY — ANGLJA 2:2

Spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Włoch i Anglji zakończyło się wynikiem remisowym 2:2, do przerwy 1:0 dla Anglji.

Bramki strzelili: Biarati, Piola dla Włochów, oraz Hall i Lawton dla Anglji.

WIESCI Z II RUNDY PUHARU DAVISA

Anglja — Nowa Zelandja 2:2. W grze podwójnej zwyciężyli nowozelandczycy, a Shayes (Anglja) pokonał Browna (N. Zel.).

Włochy — Monaco 3:0. Para włoska Cucelli — Vido, pokonała parę Landau — Noghes.

Jugosławja — Węgry 1:0. Mitio (Jug.) pokonał Gabory'ego (Węgry).

POLA GOJAWICZYŃSKA

ŚWIĘTA RZEKA

17)

POWIEŚĆ

Opowiedziano mu o zdarzeniu z nauczycielową. Słuchał, usiłując nie wciągać zbyt głośno kapuśniaku i nie mlaskać, bo nieraz już dostrzegł był krytyczny wzrok najstarszej. Żuł, cicho poruszając szczękami, a namysł zmarszczył mu czoło. Joszka była jego ulubienicą i żywo odczuwał wszelkie jej niepowodzenia. Co do nauczycielowej to ani rusz nie mógł zrozumieć czemu tak postąpiła. Lecz uciął kwestję krótko, nie lubił łamać sobie głowy. Jakieś babskie gniewy!

— Ale — rzekła żona, dotknięta — czyżem się z nią bratała, lub przyjaźniła? I, poruszona na samo wspomnienie, zaczęła znów wałkować sprawę od początku, nie opuszczając żadnego miłego słówka nauczycielowej, naśladując jej ton, ruchy i przesadę. Anyszka zaśmiewała się, Juraj huczał swym grubym głosem, czując się mężczyzną, chłopem dorosłym skoro już stanął przy śrubstaku; nawet Joszka parsknęła śmiechem. Atoli, zanim skończyli jeść sprawa nieco się wyjaśniła i obróciła na złe.

Marziniec wstąpił do izby, aby podziękować za starania koło żony, a przytem upewnić sąsiada, iż nauczycielowa ani trocha nie jest w prawie. Jeżeli rząd otwiera szkoły z polskim językiem wykładowym, to nie po to, aby one stały pustkami. Jeżeli rząd dozwala, to nikt inny nie ma tu nic do gadania, niee?

Słuchali go, otwierając oczy. A więc to bez to? Z powodu Anyszki? Nie przyszło im to do głowy. Kaifoszowa, ożywiona, nie mogła się dość wydziwić. Toć przechodziła koło mieszkania nauczycielskiego, wiodąc córkę do polskiej szkoły, nauczycielowa rozmawiała z nią i nie rzekła ani słówka, nie pisnęła nic!

— Ba, mamo — chichotał Juraj — ona nie spodziewała się, że zejdziecie na dół!

— Na dół?

— Ano. Myślała, że pójdziecie wprost do Masarykowej szkoły.

Kaifosz słuchał posępnie, przypominając sobie rozmowę z hutmistrzem. Ta rozmowa wcale, a wcale nie była materją polityczną, ani nie godziła w Popiołka, jeno wprost w niego, w Kaifosza. I, podczas gdy oni tu siedzieli i biedzili się nad postępkiem nauczycielowej, cała kolonja wiedziała już w czem rzecz! Lotem ptaszka rozniosło się to po ludziach i doszło do huty. Jakiemiż byli głupcami, że zawierzyli wreszcie losowi.

Milczeli, nie chcąc się wydać ze swemi myślami, ostrożni już. Unikali spojrzeń na gościa a nawet na siebie. Marzinec wyjął papierośnicę. Kaifoszowa wystawiła tortownicę z ciastem pachnącem mocno skórką cytrynową. Joszka, odąwszy z niechęcią usta, nalewała kawę. Że też starzy zawsze coś takiego wymądrzą!... Ona i tak nie miała tu żadnej rozrywki ni przyjaźni, nosa nie wytykała z domu teraz zaś zaczną się nowe swary... Juraj poważnie kombinował czy to odbije się na jego szkole hutniczej, czy nie?... Na jego wychudłym, pulchnym jeszcze dziecięcym czole zarysował się głęboki namysł. Tylko Anyszka kiwała się z zadowoleniem nad kartką nauczyciela: tu miała wypisane jakie kajety i książki potrzebne jej będą do szkoły. Wreszcie, Kaifoszowa bąknęła. że nie był to żaden podstęp ni przebiegłość z ich strony. A było to tylko tak, że Anyszka bała się dużej szkoły.

— Dej spokój, matko!—rzekł poważnie Kaifosz, który nie był za takiem kręceniem.

Usłyszawszy, że o niej mowa, Anyszka wyciągnęła swój chudy pyszczek jakby węsząc niebezpieczeństwo. Zaraz też podniosła wrzask i została wyrzucona za drzwi. Marzinec nie mógł pojąć iż dziecko wolało starą ruderę, gdzie brak jest miejsca, powietrza i słońca, od pięknej szkoły, wystawionej według wszelkich nowoczesnych wymagań. Musieli ją chyba czem nastraszyć?...

Żona zapukała nań przez ścianę, aby wracał. Kaifosz rzekł: — Czy nie mówiliście, iż nauczycielowa nie jest w prawie robić nam takie wstręty?... Marziniec pośpiesznie chlipnął kawy i odstawił filiżankę.

Panie Kaifosz — odpowiedział — ja do was mówię jak kamrat, nie zaś jak jakaś władza: nie był to krok praktyczny. Jeśli dzieciak nawyknie do mowy i nauki w języku nie będącym tutaj w publicznem życiu, nie przyniesie to wam korzyści.

Dopuśćmy, wywodził że dziewuszka zdradzi zdolności i będzie szła w nauce coraz dalej. Gdzież to ją poślą do gimnazjum? Czy mają ano takie pieniądze by ją słać do Orłowej lub zaś na polską stronę do Cieszyna?... Będzie szukać pracy i natrafi na trudności, czy to w handlu czy w biurze czy nawet w gospodarstwie.

— Wasi przywódcy — rzekł wreszcie zdradziecko — ino was namawiają, sami zaś gdzie kształcą swoje dziecka?... W Pradze.

Żona zapukała jeszcze raz w ścianę. Podziękował więc za poczęstunek i wyszedł, mówiąc iż na niego w biedzie mogą liczyć. W biedzie?!... Zapadło milczenie. Otóż, rankiem jeszcze czuli się mocniejsi od Marzinców prawem starszeństwa i osiadłości. W sąsiedzkich usługach Kaifoszowej był też ten nieuchwytny odcień gospodyni względem ludzi nietutejszych. Teraz zaś on im zapewnia protekcję!... Cóż zrobili takiego?... Ach, Panie Boże, widać że aby go zostawiono w spokoju człowiek musi ulegać!...

(D.c.n.).

MAJ

15

PONIEDZIAŁEK
Krz. dz., Zofji, Jana.
Ws. sł. 3,45. Z. 19,20

W teatrach

[illegible]eatr Wielki: „Pajace" i „Cavalleria [illegible]sticana".
[illegible]eatr Narodowy: „Samuel Zborowski".
Teatr Polski: „Hamlet".
Teatr Mały: „Brat marnotrawny".
Teatr Nowy: „Week-End".
Teatr Letni: „Pensjonat we dworze".
Teatr Malickiej: „Zakochana".
Teatr Ateneum: „Cyrulik Sewilski".
Teatr Kameralny: „Expose pani ministrowej".
Teatr 8,15: „Skowronek".
Teatr „Buffo": „Ale się zabawił".
Małe Qui Pro Quo: „Strachy na Lachy".
Instytut Reduty: „Haneczka i duch".
Ali Baba (Karowa 18): nowa rewja „SEZONIE, OTWÓRZ SIĘ!", z Zimińską, [illegible]ita, A. Halamą, Kleszczówną, Foggiem, Walterem, Sempolińskim, Ruszkowskim, [illegible]gro, Konarskim na czele zespołu. Dwa przedstawienia: 7.30 i 10 wiecz.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adria: „Skradzione życie".
Atlantic: „Wielki walc".
Bałtyk: „Niewolnice Szanghaju".
Casino: „Królowa lodu".
Capitol: „U kresu drogi".
Colosseum: Syn Frankensteina".
Crary: „Niebezpieczny pościg" i „Cy[illegible]tanka".
Europa: „Dni szczęścia".
Fama: „Podlotek".
Filharmonja: „Piętno zdrady".
Helios: „Florjan" i dodatki.
Hollywood: „Alarm" i rewja.
Imperial: Serca uliczników".
Italia: „Modelka".
Jurata: „La Habanera" i „Wzgardzona".
Kino parafji św. Andrzeja: „Książę i żebrak".
Lot: „Zgrzeszyłam" i dodatki.
Miejskie: „Dla kobiety".
Majestic: „Wesoły ordynans".
Mewa: „Płynne złoto" i „Na drapaczu chmur".
Napoleon: „Gibraltar".
Nowa Tombola: „La Habanera" i „Niedzialne małżeństwo".
Oaza: „Zdobywca serc" i dodatki.
Palladium: „Mikado".
Pan: Trzy serca".
Petit Trianon: „Rosalie" i „Kapryśna ekspedjentka".
Rialto: „Przygoda we dwoje".
Raj: „Scypjon afrykański".
Rex (Długa 9): „Paweł i Gaweł" i „Wesoła gwiazdka".
Roma: „Banita".
Sokół: „Serce moje należy do ciebie" i „Straszny dwór".
Sorrento: „Granica" i „Pięciopsiaczki Plutona".
Stinks: „Trzech przyjaciół" i dodatki.
Studjo: „Dama z portretu".
Stylowy: „Panna Ewa".
Światowid: „Ukochany".
Świt: „Złotowłosa" i dodatki.
Ton: „Królewna Śnieżka" i dodatki.
Victoria: „Włóczęgi".
Uciecha: „Kłamstwo Krystyny" i dodatki.
Fotoplastikon (ul. Marszałka Focha 2) wyświetla codziennie od godz. 15-ej do [illegible] plastyczne widoki w naturalnych [illegible]lorach z Abisynji.
Panorama (Nowy Świat 27): Gibraltar, Tanger, Suez i Ceuta.

W ATENEUM

Teatr Ateneum daje dziś i codziennie [illegible]aniale widowisko Beaumarchais'ego „Cyrulik sewilski", z Marją Nobisówną, Zygmuntem Chmielewskim, Stefanem Jaracem, Marjuszem Maszyńskim i Zbigniewem Rakowieckim na czele zespołu.

OLBRZYMI SUKCES TEATRU „BUFFO"
Dawno już w Warszawie nie widzieli[illegible] tak wesołej i dowcipnej sztuki, jak [illegible]atnio wystawiona w Teatrze „Buffo" [illegible]medja muzyczna „Ale się zabawił" z [illegible]grzynem w roli tytułowej.
[illegible]wietnie opracowana przez Tuwima, do[illegible]nale wyreżyserowana przez Warneckie[illegible] — porywa humorem i werwą, zachwyca dowcipem, upaja piosenką.

NOWA PREMJERA U MALICKIEJ
[illegible]atr Malickiej daje dziś i codziennie [illegible]stawienie doskonałej sztuki G. de [illegible]-Riche'a „ZAKOCHANA". Obsada [illegible]jerowa z M. Malicką, K. Bendą i J. [illegible]kem na czele. W drugiej połowie ma[illegible] premjera wesołej komedji p. t. „JULJA [illegible]UJE SOBIE DZIECKO", w reżyserji [illegible]awistowskiego.

„EXPOSE PANI MINISTROWEJ"
[illegible]tr Kameralny daje dziś i codziennie [illegible]yczną krotochwilę J. Krzewińskiego [illegible]ose pani ministrowej", w reżyserji [illegible]dwentowicza. Obsadę tworzą pp. Re[illegible]-Ziembińska, H. Różańska, Bartówna, [illegible]bina, Kwaskowski, Ziembiński, Bro[illegible], Jenoval, Rzewuski i Rubczak. Ak[illegible] temat budzi olbrzymie zainteresowanie.

[illegible]STKA FRANCUSKA W KONSERWATORJUM
[illegible]komita pianistka francuska, laureat[illegible]konkursu Chopina, COLETTE GA[illegible], wystąpi jedyny raz w sali Kon[illegible]torjum z własnym recitalem we wto[illegible] 16 b. m., o godz. 20,15. Publiczność [illegible]zawska niewątpliwie stawi się licznie [illegible]ten koncert. W programie: Bach — [illegible]tazja chromatyczna i Fuga, Schumann [illegible]I-e Novelette, Etiudy symfoniczne, Cho[illegible] — 3 etiudy, Nokturn, Scherzo h-mol [illegible] szereg utworów Debussy'ego, Faure'a, [illegible]la i in. Bilety sprzedaje Kasa Teatral[illegible] Orbis", Al. Jerozol. 39.

[illegible]erowanie, wiórkowanie, cy[illegible]klinowanie i re[illegible] posadzek, mycie okien.
[illegible]ątanie biur, mieszkań, Dezynfekcja, czy[illegible]e tapet i sufitów, odkurzanie [illegible]mi elektrycznemi oraz stała ich [illegible]wacja. J. Cegielski ul. Browarna 24. telef. 6 28-92.

[illegible]ster nauk ekonomiczno han[illegible]dlowych, absolwent [illegible]Głównej Handlowej w Warszawie, [illegible]ważna praktyka przyjmie posa[illegible] przedsiębiorstwie handlowym, [illegible]owym lub bankowym. Zgło[illegible] Kurjer Polski sub „4444". 561

Ci, co zbierają i ci, co żerują

Ciekawa książka o manji kolekcjonerstwa

Wystawa pełna tajemniczych przedmiotów, lśniących czasami w promieniach słońca. W głębi widać jakieś obrazy, meble i inne stare przedmioty. Przed wystawą przystają czasem ludzie i zaglądają ciekawie do wnętrza.

ANTYKWARJAT

Jest w takim antykwarjacie coś z atmosfery tajemniczości. Może dlatego, że pachnie w nim starzyzną. A może dlatego, iż ku tym starym świecidełkom kieruje się zawsze **jakaś utajona namiętność, jakaś niesamowita miłość.** Czasem w jakimś obrazie antykwarjatu, czy w jego świecidełku zamknięte są **czyjeś wieloletnie tęsknoty i niziszczalne marzenia.**

Antykwarjat nieraz już pociągał wyobraźnię pisarzy, którzy w jego mglistem wnętrzu odnajdywali niewysłowiony urok i powab. W pewnym sensie jest to już temat zużyty, a może i nadużyty.

Ale nie antykwarjat **amerykański.**

Osobny to świat.

A więc przedewszystkiem inna organizacja. Masowa. Antykwarjaty europejskie przeznaczone są dla cienkiej warstwy znawców, do których grona rzadko tylko wdziera się jakiś Nowobogacki, za wszelką cenę chcący mieć w swoim pokoju autentyczny antyk. Ameryka przeżywa te wszystkie rzeczy masowo. W tej młodej kulturze mało jest jeszcze miejsca na prawdziwych znawców, zbierających dzieła sztuki dla samej sztuki. Większość tej publiczności amerykańskiej która kupuje antyki, to ludzie z czystego snobizmu poszukujący wielkich nazwisk, wielkich gwiazd, aby się niemi przedewszystkiem móc pochwalić przed znajomymi.

Wyrabia to oczywiście specjalne metody pracy wśród właścicieli antykwarjatów amerykańskich.

Głównym celem ich działalności to wynaleźć odpowiednią liczbę nie znawców, lecz snobów, **dla tych snobów wytrzasnąć z pod ziemi autentyczne Rembrandty, van Dycki** i t. d. i tak długo pielęgnować ich żyłkę snobistyczną, tak długo „podbijać w nich bębenka", aż ostatecznie z **najbardziej opornego miljonera robi się pokorny zbieracz starożytności,** albo niemniej pokorny twórca galerji obrazów. Na tem tle powstają też **najzabawniejsze historje,** fantazja zaś powieściopisarza bez trudu wyhaftować na niem może niejeden **żywy** i zajmujący wątek.

Taki żywy, zajmujący wątek wykrzesał właśnie z motywu antykwarjatu amerykańskiego zdolny powieściopisarz amerykański **B. T a r k i n g t o n** („Antykwarjat", Warszawskie Wydawnictwo Współczesne).

Typowo to amerykańska powieść, bezpretensjonalna i bynajmniej nie głęboka, ale miła i zajmująca.

Właściciel antykwarjatu Rumbin przedziera się przez zastawione starożytnościami życie z dość wielkim trudem. Nie ma jeszcze wyrobionej odpowiedniej marki, klienci go nie znają i nie szukają — to on musi ich szukać. To też szuka ich na wszystkie sposoby, a znalazłszy, **w y c h o w u j e** na prawdziwych znawców sztuki, na snobujących się miłośników wszelkiego rodzaju „starzyzny".

Bardzo zabawne są owe perypetje pana Rumbina. Przez długie miesiące żyje z jednego klienta: zwarjowanej miljonerki, której wciska raz po raz coś nowego; wielki krok w jego karjerze stanowi sprzedaż prawdziwego van Dycka, którego pan Rumbin bierze za dzieło jakiegoś mało znanego malarza; gdyby nie to, że przypadkowo jest przy transakcji profesor historji sztuki, byłby rozstał się z tym skarbem — za minimalną wręcz cenę, albo nie byłby go sprzedał wcale... Ten zdolny antykwarjusz jest przytem **znakomitym psychologiem:** umie grać na nerwach swych klientów i na ich wyobraźni, umie wyzyskać chwile ich słabości, zachęcić do wzajemnej emulacji i wyzyskać ją dla siebie. Każdy sprzedany przez niego obraz **to prawdziwa epopea wysiłku i zręczności.**

Powieść Tarkingtona jest przytem — powtarzamy: niezbyt głębokim, ale dość wiernym obrazem umysłowości amerykańskiej. Pozbawiona większej wartości literackiej, jest jednak mimo to lekturą nietylko lekką i miłą, ale nawet w pewnym sensie — pouczającą.

A. Chor.

Na rozkaz Gestapo
„Rycerze Marji" rozwiązani

Na rozkaz szefa tajnej policji Himmlera rozwiązano organizację katolicką Rycerzy Marji (Marien-Ritter).

Związek „Rycerzy Marji" była to organizacja, stworzona na wzór średniowiecznych zakonów krzyżowych. Należeli doń mężczyźni w wieku dojrzałym i młodzi ludzie.

Stworzony w r. 1923 w Bambergu związek, który był pewnego rodzaju grupą elity działaczy Akcyj Katolickich, obejmował południowe Niemcy, Westfalję, Saksonję i Śląsk.

Na czele Rycerzy Marji stał mistrz. Symboliczną oznaką zgromadzenia był miecz płomienisty Archanioła Michała. Wielkim mistrzem był ostatnio książę Fryderyk Chrystjan von Sachsen.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego na podstawie art. 102 Statutu Towarzystwa zawiadamia niniejszem, że nieruchomość w Łodzi oznaczona hip. N. 2671, rep. hip. 3680 należąca do JÓZEFA JANA URBANOWSKIEGO obciążona wraz ze znajdującemi się na niej maszynami i urządzeniami fabrycznemi pożyczką Towarzystwa w sumie nominalnej funtów sterl. 2,370.—.— z kaucją funtów sterl. 237.—.—, z powodu niezapłacenia rat od udzielonej pożyczki wystawiona jest na sprzedaż w drodze przetargu publicznego (licytacji) który odbędzie się w drugim terminie w dniu 14 czerwca 1939 r. o godzinie 11-ej przed południem, w Kancelarji Hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Łodzi przed Notarjuszem Radzisławem Wodzińskim lub przed zastępującym tegoż.

Rękojmia (wadjum) do przetargu oznaczona jest na funtów sterl. 474.—.— w efektywnych funtach sterlingów angielskich względnie w złotych podług kursu Giełdy Warszawskiej w przeddzień przetargu i złożona być winna w gotowiźnie lub też w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w cenie nominalnej, z kuponami bieżącemi.

Z powodu niedoszłego do skutku pierwszego przetargu, powtórny rozpocznie się od sumy nieumorzonej reszty pożyczki Towarzystwa t. j. od sumy funt. sterl. 1,863.9.1, czyli w przeliczeniu Zł. 46.344.10 z zastrzeżeniem, że ta ostatnia suma może ulec zmianie stosownie do art. 17 rozp. Prezydenta Rzplitej z 12.VI.1934 r. (Dz. Ust. N. 59, poz. 509) w związku z kształtowaniem się kursu funta sterl. ang. z dodaniem do niej narosłych zaległości, kosztów i kar i z obowiązkiem spełnienia warunków sprzedaży, podanych w zbiorze objaśnień i warunków, złożonym do księgi wieczystej.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, złożony do księgi wieczystej, przejrzany być może w Hipotece i w biurze Zarządu w Warszawie, ul. Jasna 1.

575

Ze świata muzyki

„Teatr Wagnera"

W zbiorze podręczników teatrologicznych, wydawanych p. t. „Wiedza o teatrze" z inicjatywy Związku Artystów Scen Polskich pod redakcją p. Tymona Terleckiego ukazała się książka p. Karola Stromengera, zatytułowana „Teatr Wagnera"). Praca ta zainteresować musi jednak nietylko teatrologów, bo rzuca jednocześnie tak jaskrawe i silne światło na Wagnera jako muzyka, że przeczyta ją z napiętą uwagą także każdy, kogo zaciekawia i z punktu widzenia czysto muzycznego Wagner i jego dzieło.

Tezę, na której z całą słusznością opiera autor swe z nieodpartą logiką przeprowadzone wywody, znajdujemy tu na samym początku krótkiego wstępu: „Nie doszedł do teatru drogą literatury, nie przyszedł do niego, jak Mozart, od strony muzyki. Rozpoczął od teatru i pozostał w nim, z teatru brał impuls twórczy, dla teatru stał się muzykiem, poetą, reżyserem, dyrygentem, ku teatrowi skierowana była cała jego sztuka i całe życie artystyczne. Poezja i muzyka, religja i polityka, filozofja i historjozofja są tematami jego rozpraw teoretycznych, ale cały ten obszar jego zainteresowań, oczytania i wiedzy przeznaczony jest wyłącznie na użytek sztuki teatru... W swej koncepcji teatru zawarł Wagner wszystkie siły twórcze, w nim zjednoczył wszystkie porywy idealizmu, w nim zebrał cały plon swej sztuki".

Świetna ta i dosadna charakterystyka Wagnera stanowi zarazem klucz do rozwiązania zagadki, jaka kryje się w problemacie Wagnera jako muzyka. Bo Wagner nie był bezwarunkowo muzykiem z Bożej łaski, jak Bach, Mozart, Beethoven lub Chopin. W krótkim rysie biograficznym, od którego p. Stromenger rozpoczyna swą pracę, autor stwierdza, że „talent muzyczny budzi się w nim później, niż talent literacki i dramatyczny". Dodajmy do tego, że pierwsze kompozycje Wagnera, jak Sonata fortepianowa, Symfonja lub Uwertura „Polonia", są nad wyraz słabe i bynajmniej nie pozwalają spodziewać się po ich twórcy przyszłego autora szeregu uwertur wysokiej symfonicznej wartości. Muzyka zresztą była dla Wagnera jednym ze środków w jego koncepcji artystycznej, a nigdy celem samym w sobie. Muzykę absolutną— „Musik an und für sich", jak ją Niemcy nazywają — uważał za drugorzędną raczej sztukę, a za najwyższą zasługę Beethovena poczytywał wprowadzenie chóru do symfonji. Jego teoretyczne rozprawy, które p. Stromenger bardzo trafnie ocenia jako „tendencyjnie rozumującą atmosferę dzieła, które ma właśnie na warsztacie", jeżeli nawet mają za temat zagadnienia ściśle muzyczne, są oparte prawie zawsze na przesłankach pozamuzycznych. Nic też dziwnego, że sama kanwa muzyczna oper Wagnera, rozpatrywana bez względu na tekst i scenerję, jest w gruncie rzeczy bardzo uboga, często nawet naiwna. Nie zmienia to jednak faktu, że muzyka Wagnera wywarła olbrzymi wprost wpływ na rozwój muzyki w drugiej połowie XIX w., a zwłaszcza na muzykę niemiecką, którą, jak dziś widzimy, wyprowadziła na manowce.

Wpływowi temu muzyki Wagnera p. Stromenger poświęca trzy ostatnie rozdziały swej wybornej pod każdym względem książki. Szkoda tylko, że nie rozwinął szerzej nadzwyczaj ciekawych rozważań na temat „Wagner a Wyspiański", szkicowo jedynie ujęty i potraktowany widocznie jako dygresja tylko.

Książka p. Stromengera, wydana starannie nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie i opatrzona znaczną ilością doskonale dobranych ilustracyj, stanowi poważną zdobycz w naszej niepokaźnej naogół literaturze teatrologicznej i muzyczno-historycznej. A że napisana jest z niezwykłą znajomością przedmiotu i ogromnym rozmachem literackim, więc zasługuje na gorące podkreślenie jej wybitnej wartości.

M. Skołuba.

Radjo

PONIEDZIAŁEK, 15 maja
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 **„Mieczysław Karłowicz"** — audycja muzyczna dla gimnazjów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 **Kronika naukowa.** 16.35 **Recital śpiewaczy.** 16.55 **Obecny stan wykopalisk w Biskupinie.** 18.30 **Muzyka podhalańska.** 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 **„Zośkom na wiązanie"** — gra do tańca Mała Orkiestra P. R. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 **Piosenki do tekstów T. Kończyca z okazji 20-lecia jego pracy poetyckiej i piosenkarskiej.** 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 **Koncert.** 21.40 Nowości literackie. 22.00 Reportaż dźwiękowy. 22.05 **Folklor różnych narodów: „Włochy".** 22.55 Przegląd prasy. 22.58 Komunikat szybowcowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski.

PONIEDZIAŁEK, 15 maja
13.30 „Mieczysław Karłowicz" — audycja dla gimnazjów.
16.55 Obecny stan wykopalisk w Biskupinie.
17.10 Jan Brahms: Trio As-dur.
19.30 „Zośkom na wiązanie" — muzyka do tańca.
21.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. z udziałem Józefa Smidowicza i Bol. Woytowicza.
22.00 Folklor różnych narodów: „Włochy".

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Muzyka. 14.10 Muzyka obiadowa. 14.50 „Tino Rossi, Damia, Pills i Tabet"— koncert rozrywkowy (płyty). 15.50 Muzyka popularna (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 **„Wisła obmywa „Kamienne schodki".** 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka popularna (płyty). 18.30 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 **O paradoksach logicznych.** 21.30. **Duety.** 21.55 Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, 16 maja
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Płyty. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00. **„Straszne przygody Toffi"** — opowiadanie. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 **Recital śpiewaczy.** 16.50 Nasze sprawy — gawęda. 17.00 **„Echa mocy i chwały".** 17.05 **Polskie utwory fortepianowe.** 17.25 **„Holandja państwem kolonjalnem"**— feljeton. 17.35 **„Z pieśnią po kraju".** 18.00. Melodje majowe (płyty). 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 **Transm. z uroczystości ślubowania Polskiej Kadry Olimpijskiej.** 19.20 **Koncert rozrywkowy.** 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 Koncert rozrywkowy. 20.35. Audycje informacyjne. 21.00 **„Świerszcz za kominem"** — opera. 22.55 Przegląd prasy. 22.58 Komunikat szybowcowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

WTOREK, 16 maja
11.00 „Zwiedzamy mleczarnię".
16.30 Recital śpiewaczy S. Benoni'ego
17.05 Polskie utwory fortepianowe— Jerzy Sulikowski.
19.00 Transm. z uroczystości ślubowania Polskiej Kadry Olimpijskiej.
21.00 „Świerszcz za kominem" — opera Karola Goldmarka.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 **Zespół Stefana Rachonia.** 15.00 Marsze i tańce (płyty). 16.00 **Muzyka dawna** (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45. Parę informacyj. 16.50 **Kącik solistów.** 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna i lekka (płyty). 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 „Anna de Noailles". 21.25 **Recital altówkowy.** 22.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23.00 **Koncert symfoniczny.**

KROTKOFALOWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Utwory fortepianowe. 0.25 Uczmy się polskiej piosenki. 1.00 Dziennik Światowego Związku Polaków Zagranicą. 1.05 Śpiewa chór P. R. 1.20 „Błogosławiony chleb ziemi czarnej". 2.10 Zespół harmonistów.

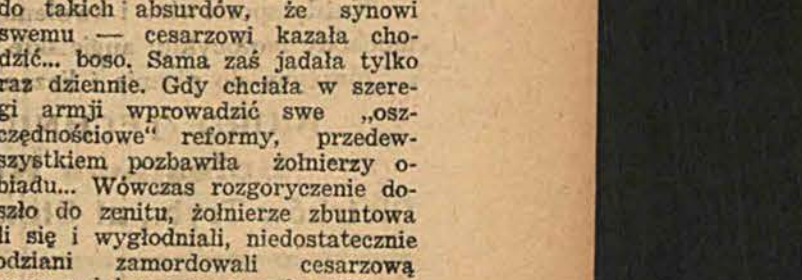

Skąpa królowa

Kiedy mężowie nie chcą kupować nam kapeluszy wiosennych, narzekamy, że skąpstwo jest męską przywarą. Niestety, mało która z nas wie z pewnością o tem, że najbardziej skąpą istotą na świecie była właśnie kobieta, cesarzowa Julja Mamaea, matka cesarza rzymskiego Septimusa Srogiego.

Skąpstwo cesarzowej dochodziło do takich absurdów, że synowi swemu — cesarzowi kazała chodzić... boso. Sama zaś jadała tylko raz dziennie. Gdy chciała w szeregi armji wprowadzić swe „oszczędnościowe" reformy, przedewszystkiem pozbawiła żołnierzy obiadu... Wówczas rozgoryczenie doszło do zenitu, żołnierze zbuntowali się i wygłodniali, niedostatecznie odziani zamordowali cesarzową wraz z jej synem w roku 125 po **Chrystusie.**

Gazeciarze stolicy — dla Armji

Broń dla „dzieci Warszawy” od sprzedawców „Ruchu”

Uliczni, lotni sprzedawcy gazet w Warszawie, zwinni rozwoziciele rowerowi, tak popularni na bruku sto licy „majdaniarze“ oraz kierownicy i personel rozdzielni rejonowych t. zw. „Ruch“ — ofiarowali wczoraj wojsku broń, ufundowaną ze składek — a mianowciie: trzy ręczne karabiny maszynowe i jeden granatnik.

Uroczystość rozpoczęła się w dwóch naraz punktach Warszawy. Z Cytadeli wyruszyła honorowa kompanja pułku „Dzieci Warszawy“, z chorągwią i orkiestrą, wraz z dowództwem pułku, aby przejąć broń — a gromada „gazeciarzy war szawskich“ zebrała się na dziedzińcu centrali Tow. „Ruch“ w Al. Jerozolimskich 63. Zgromadziło się ich około tysiąca.

Pochód ruszył ulicami miasta. Na przedzie transparent z hasłem „Silni — zwarci — gotowi“. Potem rowerzyści czwórkami — a za nimi nieprzeliczone szeregi. Od młodych chłopców — do staruszków i staruszek — naszych starych znajomych z pod czerwonego znaku „Ruchu“.

Przewodził im kierownik kolportażu miejskiego „Ruchu“ w Warszawie p. M. Jarzębowski.

Za pochodem ciągnął korowód samochodów „Ruchu“, przystrojonych chorągiewkami.

Uroczystość przekazania broni od była się na placu Krasińskich, u stóp pomnika Kilińskiego, wiecznego symbolu pogotowia bojowego i ofiarności ludu Warszawy.

Do Jego postaci i tradycji nawiązał dowódca pułku „Dzieci Warszawy“, odpowiadając na wzruszające przemówienie delegata roznosicieli— który ofiarując broń w imieniu ga zeciarzy warszawskich, stwierdził— że gotowi są oni oddać także życie na zew Ojczyzny.

Trzy karabiny maszynowe i granatnik wręczyli: przedstawiciel gazeciarzy - chłopców, kolporterka gazet, stary, siwy kolporter, przedsta wiciel rozdzielni.

W chwili wręczania broni, stary kolporter ze łzami w oczach błogosławił żołnierzy, którzy broń odbierali.

Później rozpoczęła się defilada. Otwierał ją oddział wojska — a po tem defilowali gazeciarze i samochody „Ruchu“.

Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała żywiołowo swoje dzieci w mundurach żołnierskich i tak wielkim sentymentem otaczanych gazeciarzy.

Zaznaczyć należy, że nie jest to pierwsza ofiara, składana armji przez „Ruch“. Niedawno byliśmy świadkami, jak ofiarowywali broń właściciele stałych miejsc sprzedaży pism w Warszawie (kiosków).

Złożyli ją, zgodnie z tradycją, również „dzieciom Warszawy“.

(h.)

Dzieje Gdańska

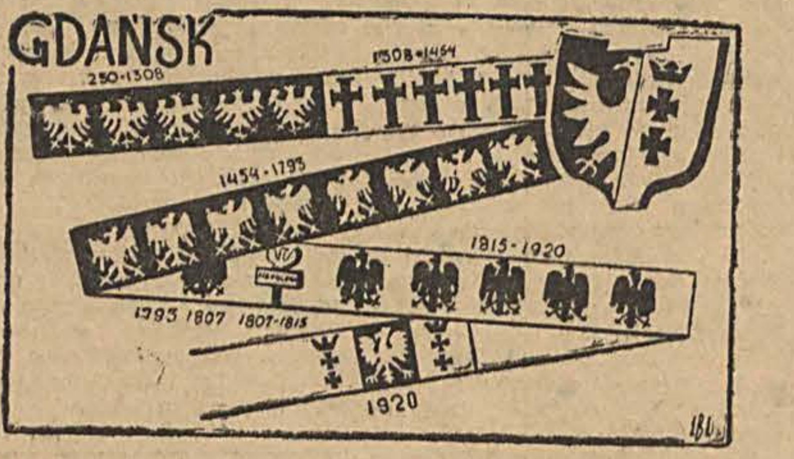

Gdańsk, port morski na Bałtyku przez cały swój okres historyczny był przedmiotem apetytów sąsiadów Polski, którzy pragnęli osłabić Ją przez zamknięcie dostępu do morza, a w rezultacie uniemożliwić samodzielność w wymianie towarowej z innemi państwami.

Od drugiej połowy XII w. Gdańsk był stolicą księstwa pomorskiego, w roku zaś 1294 przeszedł bezpośrednio pod panowanie króla polskiego Przemysława II. W roku 1308 zabrany został podstępnie przez Krzyżaków, pozostając pod ich władzą przez lat 146. Odebrany przez Kazimierza Jagiellończyka, pozostał w granicach Polski przez lat 339, zawdzięczając Jej cały swój rozkwit. Zagarnięty przez Prusy w r. 1793, był Gdańsk od r. 1807 do 1815 wolnem miastem pod opieką Francji. Po kongresie wiedeńskim, Gdańsk przypadł znów Prusom, a od 10 stycznia 1920 r. na mocy traktatu wersalskiego został ponownie wolnem miastem pod opieką Polski.

Kobiety polskie

na samoloty dla armji

Pod protektoratem generała broni Leona Berbeckiego przy Zarządzie Głównym L.O.P.P. utworzony został kobiecy komitet gromadzenia funduszów na samoloty dla armji pod nazwą: „KOBIETY POLSKIE NA SAMOLOTY DLA ARMJI“ — Centrala Komitetu mieści się przy ul. Wilczej 1 m. 17 I p., tel. tymczasowy 8-34-15. Biuro Komitetu czynne jest w godz. 13—15 i 17—19-ta.

Komitet zwraca się z apelem do wszystkich stowarzyszeń kobiecych i kobiet niezrzeszonych, o zgłaszanie udziału do współpracy w sekcjach Komitetu: Propagandowej, Prasowej, Organizacyjnej, Gospodarczej i Artystyczno - imprezowej.

W chwili obecnej wybitny udział w pracach Komitetu biorą artystki scen polskich, grupującyej się w Sekcji Ar tystycznej. Dalej artystki-plastyczki, zrzeszone w spółdzielni artystycznej „Sztuka i praca“ i niestowarzyszone, które zadeklarowały już kilkadziesiąt cennych obrazów i rzeźb, przeznaczonych na cel Komitetu.

W dniu 14 maja b. r. Sekcja Artystyczna Komitetu organizuje wielki koncert z bezinteresownym udziałem artystów scen polskich, w Teatrze Wielkim o godz. 16.

W dniu koncertu bilety można nabywać w Kasie Zamawiań Teatru Wielkiego.

„Pułkownicy” przez telefon

Spółka szantażowa w tarapatach

Policja warszawska zdemaskowała niebezpiecznych aferzystów Hen ryka Chmielewskiego i Eugenjusza Kwiatkowskiego. Występowali oni w roli wydawców czasopisma „Akcja Samoobrony Gospodarczej“, która nigdy nie wychodziła.

Akcja polegała na szantażowaniu poszczególnych firm lub osób, prywatnych ze świata gospodarczego. Aferzyści rozesłali 8000 listów, i żądając nadesłania 10 złotych „w interesie adresatów pod groźbą wy krycia przykrych usterek w księgach handlowych“.

W kilka dni po otrzymaniu listu przez adresatów, telefonował do nich jakiś „pułkownik“, lub inny „dygnitarz“, grożąc rewizją ksiąg, jeśli natychmiast nie wpłacone będzie żądane 10 złotych.

Na złodziejskiej trasie

Berlin—Paryż—Ostenda—Kair—Warszawa

W tramwaju linji „16“ na Marszałkowskiej ujęto na gorącym uczynku okradzenia pasażerki dwie kobiety. Skradły one z torebki Stefanji Wyka 200 złotych. Spólnik złodziejek, nieznany dotąd kieszonkowiec zdołał zbiec, wyskakując w biegu z tramwaju.

Zatrzymane kobiety, Pessa Szczupak i Estera Radoszycka, pochodzące z Łodzi, wypierały się winy, ale gdy u jednej z nich znaleziono skradzioną torebkę z pieniędzmi, zdemaskowano je.

Jak ustalono obie złodziejki grasowały ostatnio zagranicą i karane były w Berlinie, Paryżu, Ostendzie, a nawet Kairze. Przyjechały teraz do Warszawy i tu także dostały się za kraty.

Wyścigi konne

w Łodzi

z dn. 13 b. m.

Gon. 1. Nagr. 1000 zł. dla 3 letn. Dystans 2100 mtr.

1) Chwat p. M. Stokowskiej (ż. Csaplar) 2) Bari (11.50). Wygr. b. łatwo o 10 dł. w 2 m. 34 s. Tot. 7 zł.

Gon. 2. Nagr. 900 zł. dla 3 letn. Dyst. 1800 metrów.

1) Priscilla p. St. Szwarcsztajna (ż. Michalczyk), 2) Funkia (11.50), 3) Kostrzewa (46), O. Szmeser został na starcie. — Wygr. pewnie o 1 dł. w 1 m. 23 s. Tot. 18.50, fr. 5.50 i 5 zł. Gra porządk. 65 zł.

Gon. 3. Nagr. 800 zł. dla 4 letn. i st. — Dyst. 2100 mtr.

1) Sęp p. J. Bukowskiego (chł. Szablewski), 2) Donka (19.50), 3) Tęczyn (92), 4) Taiti (92). Wygr. łatwo o 3 dł. w 2 m. 27 s. Tot. 6 zł. Gra porządk. 17 zł.

Gon. 4. Nagr. 2000 zł. dla 3 letn. — Dystans 2100 mtr.

1) Verveine p. A. Mieczkowskiego (ż. Kobitowicz), 2) Bar (11.50), 3) Sahara (11). Wygr. łatwo o 3 dł. w 2 m. 26 s. Tot. 18.50 zł. Gra porządkowa 76 zł.

Gon. 5. z płotami. Nagr. 1200 zł. dla 4 letn. i st. — Dyst. 2800 mtr.

1) Erytrea p. F. Wójcika, 2) Canzona (8.50), 0) Juras i Ottawa zdyskwalifikowane. Wygr. dowolnie w 4 m. 50 s. Tot. 10.50 fr. 6 i 8 zł. Gra porządk. 73. zł.

Gon. 6. Nagr. 12000 zł. dla 4-letn. i st. Dyst. 1600 mtr.

1) Delaval st. „Wierzbno“ (ż. Jednaszewski), 3) Fenszek (23), 3) Nelli-Agnes (50.50), 4) Derwisz (33.50). Wygr. wysyłany o 1 i pół dł. w 1 m. 49 i pół s. Tot. 7, fr. 6 i 7 zł. Gra porządk. 22 zł.

Gon. 7. Nagr. 800 zł. dla 3-letn. — Dyst. 3100 mtr.

1) Samum p.p. K. i S. Enderów (ż. Gill) 2) Dworzanin (57.50), 3) Pride (44.50), 4) Makart (114.50). 5) Parabola (24), 6) Mag III (223.50). Wygr. wysyłany o 1 dł. w 2 m. 28 s. Tot. 7 fr. 6 i 9 zł. Gra porz. 60.

Gon. 8. Nagr. 1000 zł. dla 4-letn. i st. Dyst. 2.400 m.

1) Cacko p. T. Ploszajskiej (j. Molenda), 2) Elf (7), 3) Busyrys (29), 4) Bidermajer (43.50). Wygr. pewnie o 3 i pół w 2 m. 34 s. Tot. 29 fr. 7 i 5.50. Gra porz. 106.

Ogólny obrót w Warszawie i Łodzi — 165.000 zł.

Wstrząs podziemny w zagłębiu węglowem

Zawalił się chodnik w kopalni

Dn. 13 b. m. ok. godz. 15 w Zagłębiu Węglowem odczuto niezwykle silny wstrząs, który prawdopodobnie miał charakter wstrząsu górniczego.

Wstrząs ten trwał parę sekund i zasięgiem obejmował Katowice, Mysłowice i Sosnowiec, w których to miastach odczuto go najsilniej.

Na kopalni „Wujek“ w Brynowie zawalił się chodnik głębokości 540 m., przyczem 12 górników zasypanych zostało zwałami węgla.

W wyniku natychmiastowej akcji udało się uratować 10 górników.

Nowi „miljonerzy“ powietrzni

Dn. 13 b. m. na lotnisku cywilnem na Okęciu obchodzono uroczystość równoczesnego ukończenia miljona kilometrów w powietrzu przez załogę P. L. L. „Lot“ pilota Włodzimierza Klisza i pierwszego miljonera wśród radjotelegrafistów Szymona Piskorza.

Nowy rozkład jazdy autobusów

Warszawa — Raszyn

W poniedziałek, 15 b. m., oddział komunikacji samochodowej P. K. P. w Warszawie wprowadzi nowy letni rozkład jazdy, w myśl którego do Radomia przez Białobrzegi autobusy odchodzić będą z Warszawy z przed dworca Głównego o g. 6 m. 10, g. 9 m. 00, g. 12 m. 00, g. 15 m. 00 i g. 19 m. 00, z Radomia zaś przez Białobrzegi o g. 6 m. 05, o g. 10 m. 30, g. 12 m. 40, g. 15 m. 40 i g. 19 m. 00, z Warszawy tylko do Białobrzeg o g. 11 m. 00 (we środy i w dni targowe) i o g. 20 m. 00 (codziennie), z Białobrzeg o g. 6 m. 40 (codziennie) i o g. 13 m. 10 (we środy).

Dworzec autobusowy na placu Broni

nareszcie uporządkowany

Na placu przed dworcem Gdańskim mieścił sęi do niedawna postój samochodów ciężarowych prze znaczonych do międzymiastowego przewozu towarów. Postój ten, znajdujący się w stanie urągającym wszelkim wymogom, był między in. ogrodzony szpetnym parkanem.

Obecnie cały ten „dworzec“ został zlikwidowany, a teren zajmowany przezeń, jest porządkowany. Dzięki temu plac przed dworcem Gdańskim, w połączeniu z częściowo już uporządkowanym placem Broni, stanowić będzie niebawem bardziej estetyczną całość.

Wypadki w Warszawie

ESENCJĄ octową otruł się w mieszkaniu własnem przy Leszczyńskiej nr. 9, Eugenjusz Torbaczyński i odwieziony do szpitala zmarł.

WŁAMYWACZA Tadeusza Grzeszkiewicza ujęła na gorącym uczynku usiłowania dokonania kradzieży przy Jerozolimskiej 18.

MATRYMONJALNEGO aferzystę Stanisława Nurka ujęto na Woli. Wyłudził on od kilku kobiet większą sumę gotówki.

POSAG kilku kobietom ukradł w Kaliszu Gedale Marmelad występując w roli amanta. Zbiegł następnie do Warszawy i tu w jednym z podrzędnych hotelików ujęto go i osadzono w więzieniu.

Liczni słu...

na odczycie K. ...

Wygłoszony dn. 1... odczyt sekretarza generalneg... ...nictwa Ludowego, K. Bagińs... ...na temat „Tragedja Cz... ...acji“, zgromadził niespotykan... ...ej pory ilość słuchaczy. ...po-

Wiele osób musiało o... ...wodu braku miejsca. Ba...

W dwugodzinnym refer... ...gińskі zanalizował przeb... ...ków w Czechosłowacji, ... prowadziły do utraty ... ...ści, dzieląc się ze słucha... kawemi osobistemi spost... oraz wnioskami.

Kino Roma p. 5,...
Niedziele i święta pocz. 3, 5, 7

Nadpr. Silly Symphony Walta „Cyrk Podwodny“

Miejski Pocz. 6, Święta 4,
DLA KOBIE...
Myrna Loy
Clark G...
Ulgowe ważne w w... sobót i świąt

NAPOL...
Pl. 3 Krzyży 3. Tel. ...
pocz. 5, 7, 9...
Najaktualniejszy film
GIBRAL...R
Erich v. Stroheim, Vi... ...mance. Roger Duc...

Kino STU...
Nowy Świat 23-25. ...
Dama z po...tu
W roli głównej
Charles Laug...
niezapomniany odtwórca ... ka VIII-go.
Reżyserja: Aleksander ...
Produkcja: United A...
Pocz. seansów 5, 7, 9.14

Każdy sportowiec i zwolennik motoryzacji może nabyć samochody motocykle: angielskie, niemieckie, belgijskie i polskie Maszyny do pisania i liczenia, smary i oleje które poleca
BIURO TECHNICZNO - HANDLOWE
Bolesława Konopińskiego
Piotrków Tryb., ul. Słowackiego 6, Telefon 10-90

Niech orle skrzydła osłonią Ojczyznę Naszą,
Niech wróg oceni ofiarność Waszą.
A wśród nawału wojennych kłopotów,
NIECH NIE ZABRAKNIE NAM SAMOLOTÓW!
Kto w siłę Polskiego Lotnictwa wierzy,
Do „Europy“ na dancing L. O. P. P. bieży.
Nie braknie muzyki i dobrych humorów!
DANCING urządza SEKCJA OPL. INSTRUKTORÓW.
20 MAJA O DWUDZIESTEJ PIERWSZEJ ROKU BIEŻĄCEGO
Nie braknie na dancingu Obywatela żadnego!
Moc niespodzianek — muzyki on...
A DOCHÓD CAŁY PÓJDZIE NA F. O. N.

Dla P.P. Komendantów Bloków O. P. L.!
KWITARIUSZE, ...
WEZWANIA na odpra...
i inne druki dla pp. Ko... ...tów Bloków o.p.l.
poleca
po niskiej cenie Zakł. ...
„ADOLF PAŃSKI, ...
Piotrków Tryb., Legio...

Czas zapłacić prenumeratę!

Redaktor i Wydawca TOMASZ PLUTA.

Zakł. Graf. „Adolf Pański Spół...